

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 26 LIPCA 2021 r.

Dziś Sport

Relacje, wyniki,
analizy.
Sportowy
weekend
w regionie
na 11 stronach



Mało szczepień to nadchodzące obostrzenia

PRZED CZWARTĄ FAŁĄ Dramatycznie spada liczba pacjentów chętnych na szczepienia przeciwko COVID-19. Niektóre punkty już zostały zamknięte. A to od poziomu zaszczepienia będą zależały decyzje o wprowadzeniu obostrzeń, także regionalnych. Lubelskie jest na przedostatnim miejscu w kraju jeśli chodzi o liczbę szczepień

Katarzyna Prus

W lipcu obserwujemy dramatyczny spadek liczby pacjentów, którzy zgłaszają na szczepienie przeciwko COVID-19. W maju w punkcie szczepień przy ul. Radziwiłłowskiej podaliśmy 11 tysięcy dawek, w czerwcu – 10 tysięcy, a do końca lipca będzie ich niespełna 1500 – przyznaje Anna Guzowska, rzeczniczka Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, pod który podlegają punkty szczepień przy ul. Radziwiłłowskiej i Langiewicza. Dodaje, że aktualnie przeważają pacjenci, którzy zgłaszają się na podanie drugiej dawki.

– W lipcu punkt przy Radziwiłłowskiej działał tylko 5 dni, podczas gdy wcześniej był otwarty każdego dnia, szczepiąc 500-600 osób w godz. 8-20. Jeszcze w czerwcu mieliśmy rekordowy dzień, kiedy zaszczepiliśmy 620 osób. W tym momencie jeśli na konkretny dzień jest zapisanych zaledwie kilku pacjentów, są oni przyjmowani przy ul. Langiewicza, gdzie na stałe działa poradnia i personel jest cały czas dostępny – mówi rzeczniczka SPSK1.



Wczoraj akcję promocyjną szczepień zorganizowano w Bełżycach. Sołectwo, z którego zaszczepiło się najwięcej osób ma dostać grill gazowy ufundowany przez starostę lubelskiego. Chętnych nie brakowało. Więcej na stronie 10

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Podobnie jest w szpitalu w Chełmie. – Widzimy bardzo duży spadek liczby pacjentów, którzy zgłaszają się do punktu w naszym szpitalu. W rekordowym tygodniu, na przełomie kwietnia i maja mieliśmy aż 2600 takich osób, podczas gdy w ubiegłym tygodniu zaledwie 200, plus ok. 30 pacjentów dziennie w mobilnym punkcie – przyznaje Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Chełmie. – Dlatego

cały czas angażujemy się we wszystkie dodatkowe akcje promocyjne, np. jednodniowe szczepienia organizowane przy parafiach czy w mobilnych punktach – dodaje dyrektor.

Natomiast punkt szczepień powszechnych w Kraśniku, uruchomiony w połowie kwietnia przy ul. Popiełuszki już został zamknięty.

Coraz mniejsze zainteresowanie szczepieniami widać w całym kraju. Do

tej pory wykonano ponad 33 mln szczepień, a w pełni zaszczepionych jest blisko 17 mln Polaków. – Z jednej strony to duże liczby, ale z drugiej nadal niesatysfakcjonujące – przyznał w piątek minister zdrowia Adam Niedzielski. – Jeśli będziemy widzieli, że jest zagrożenie dla wydolności infrastruktury leczniczej, to takie decyzje będą podejmowane – zapowiedział Niedzielski.

Tymczasem to właśnie od poziomu zaszczepienia będą zależały decyzje o wprowadzeniu obostrzeń w związku ze spodziewaną czwartą falą epidemii.

Jak wyjaśnił szef resortu zdrowia, w innych krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii czy we Włoszech, za dużym wzrostem liczby zakażeń nie idzie wzrost hospitalizacji. – Tak działają szczepienia, które chronią przede wszystkim przed ciężkim przebiegiem choroby. Porównując czwartą falę z drugą i trzecią, mamy więc o wiele mniejsze ryzyko wprowadzenia obostrzeń, bo jest mniejsza

presja na szpitalnictwo – zaznaczył Niedzielski. Nie powiedział jednak, czy lockdown można wykluczyć.

Przyznał natomiast, że rozważana jest regionalizacja obostrzeń, a wyznacznikiem będzie poziom zaszczepienia w konkretnym województwie. Przypomnijmy, że Lubelskie jest pod tym względem na przedostatnim miejscu w kraju.

Na razie nie ma decyzji o wprowadzaniu rozwiązań, dotyczących obowiązkowych szczepień np. dla medyków czy różnicowaniu dostępu do usług dla zaszczepionych i niezaszczepionych. Jak wyjaśnił Dworczyk, chodzi o to, żeby nie wywołać odwrotnego skutku i jeszcze bardziej nie zniechęcić do szczepień.

Dlatego na razie rząd korzysta z rozwiązań motywujących. Chodzi m.in. o premie dla lekarzy rodzinnych, którzy będą mieli wysoki poziom wykonanych szczepień, szczególnie w grupie pacjentów powyżej 55. roku życia. Chodzi o to, żeby zachęcali do szczepień i je promowali.

Ponadto pacjenci, u których po pierwszej dawce szczepionki wystąpiły skutki uboczne, będą mogli przyjąć drugą dawkę preparatu innego producenta.

Alkomaty mogą oszukiwać

PO KONTROLI Policyjne alkomaty nie są odpowiednio kalibrowane i mogą wskazywać fałszywe wyniki. Takie wnioski płyną z opublikowanych właśnie wyników kontroli NIK. Nieprawidłowości wykryto w 9 na 10 kontrolowanych jednostek. Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, jak policjanci radzą sobie z eliminowaniem z ruchu pijanych kierowców. Kontrola obejmowała okres od 2017 do pierwszej połowy 2020 r. W naszym regionie NIK sprawdziła policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie oraz Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Samą organizację i prowadzenie kontroli oceniono właściwie. W Lublinie przez trzy lata, roczna liczba prowadzonych kontroli trzeźwości wzrosła o ponad jedną trzecią. W Łukowie



Kontrolerzy ustalili, że wiele policyjnych alkomatów nie powinno być wykorzystywanych do badań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

zanotowano wzrost o blisko 20 proc. Kontrolerzy NIK ustalili jednak,

że wiele policyjnych alkomatów nie powinno być wykorzystywanych do badań. Nie były bowiem

kalibrowane zgodnie z wymogami producentów.

– Nieprawidłowości dotyczyły: wykorzystywania do badań stanu trzeźwości urządzenia, które nie posiadało aktualnego świadectwa wzorcowania, niekalibrowania urządzeń do przesiewowego badania poziomu alkoholu – czytamy w raporcie z kontroli w KMP w Lublinie. Analizą objęto tu dokumentację, dotyczącą świadectw wzorcowania, kalibracji oraz przeglądów technicznych 50 urządzeń. 19 z nich (typu Alcosensor IV) miało ważne dokumenty uprawniające do wykonywania pomiarów. Spośród 28 urządzeń do przesiewowego badania na zawartość alkoholu (AlcoBlow), tylko 18 miało zaświadczenia o przeprowadzeniu kalibracji.

– W czterech przypadkach pomimo nieprzeprowadzenia

kalibracji, urządzenia zostały wydane do służby 704 razy

– wyliczają kontrolerzy NIK. Z raportu wynika, że tylko przez dwa dni w czerwcu 2020 r. jednym z alkomatów bez kalibracji przeprowadzono siedem badań. Kalibracja powinna być przeprowadzona pół roku wcześniej. NIK zwraca uwagę, że nie przeprowadzono okresowych kalibracji 9 alkomatów typu AlcoBlow. Tymczasem była ona obowiązkowa co 12 miesięcy lub co 10 tys. pomiarów.

– Stosowanie urządzeń bez przeprowadzonej kalibracji, których pomiary mogą być obarczone błędem, może prowadzić do niewykłuczenia z ruchu osób będących faktycznie pod wpływem działania alkoholu. Brak odpowiedniej kalibracji stanowi potencjalne

źródło stwarzania niebezpiecznych sytuacji w ruchu drogowym – ocenia NIK w swoim raporcie.

Zaniedbania związane z kalibracją wzorcowaniem alkomatów wykryto również w KPP w Łukowie. Sprawdzono tam 41 urządzeń, z czego ponad połowa nie miała wymaganych dokumentów. Sześciu alkomatów nie kalibrowano przez cały okres kontroli, czyli od początku stycznia 2017 r. do końca czerwca 2020 r. W raporcie NIK czytamy, że alkomatami bez kalibracji badano kierowców, których sądy skazywały później za jazdę po pijanemu.

W ubiegłym tygodniu poprosiliśmy Komendę Główną Policji o odniesienie się do nieprawidłowości wskazanych w raporcie NIK. Do tej pory czekamy na odpowiedź. JSZ

Doktorat na ludowo

NAUKA I STYL Na obronę doktoratu przyszła w stroju nawiązującym do tematu jej pracy. Nie pierwszy raz, bo bardzo często ubiór dostosowuje do poruszanej tematyki podczas zajęć ze studentami. – Zawsze staram się jak najdokładniej pokazać to, o czym mówię – tłumaczy dr Ewelina Polańska

Tomasz Maciuszczak

Nietypowa obrona odbyła się na początku lipca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ewelina Polańska, absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych oraz stacjonarnych studiów doktoranckich na KUL, napisała przepastną, liczącą ponad tysiąc stron rozprawę poświęconą ginącej architekturze drewnianej w Zamościu. Podczas obrony zaimponowała komisji nie tylko wiedzą. Przyszła na nią w ludowym stroju zamojskim.

– Od początku wiedziałam, że na obronę ubiorę się w strój adekwatny do tematyki, choć usłyszałam, że czegoś takiego nie było nigdy wcześniej na KUL. Mówiono mi nawet, że to zapisze się w annałach uniwersytetu. Ale reakcje były pozytywne – mówi Ewelina Polańska. I dodaje: – Jeden z członków komisji był wcześniej recenzentem jednej z moich prac magisterskich, dlatego nie był zaskoczony.

To już tradycja, że pani Ewelina dostosowuje swój ubiór do tematu pracy. Ma



Ewelina Polańska chwilę po obronie doktoratu o ginącej architekturze drewnianej z Zamościa

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

rencji naukowych. W dorobku ma ponad 70 takich wystąpień. I zazwyczaj strojem nawiązuje do poruszanej tematyki.

– Kiedy opowiadam o starożytnej Grecji, ubieram peplos (długa wierzchnia szata kobieca – przyp. aut.). Gdy mówię o średniowieczu, mam na sobie suknię nawiązującą do okresu gotyku. Zawsze staram się jak najbardziej zainteresować słuchaczy tematem wykładu, a to pozwala bardziej dotrzeć do jego uczestników. Ale pomaga też lepiej wczuć się w rolę – wyjaśnia.

Stroje projektuje na podstawie źródeł i opracowań dotyczących danej epoki. – Moja szafa właściwie już się nie domyka – śmieje się świeżo upieczona pani doktor. I podsumowuje: – To na pewno nie jest moje ostatnie słowo. Mam jeszcze bardzo dużo pomysłów.

na koncie trzy magisteria: z historii sztuki, historii oraz

filologii polskiej. Prowadzi zajęcia ze studentami Uczel-

ni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu,

wyłasza też wykłady podczas ogólnopolskich konfe-

Agresor wyjdzie już za miesiąc

WYROK Sąd uniewinnił 70-latkę, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa siostry. Andrzej M. miał zaatakować kobietę siekierą. Mężczyzna został skazany tylko za znęcanie się nad matką. Andrzej M. dostał za to karę 7 miesięcy więzienia. Sąd zaliczył mu na poczet kary okres tymczasowego aresztowania. To oznacza, że mężczyzna ma do odsiedzenia jeszcze miesiąc.

Według prokuratury Andrzej M. latami znęcał się nad 89-letnią dziś matką. Oboje mieszkali w jednym domu, w podlubejskim Snopkowie. Z akt sprawy wynika, że 70-latek i jego żona nie zajmowali się chorą seniorką.

O staruszkę troszczyła się jej córka. Mieszkała po sąsiedzku i codziennie odwiedzała matkę. Pielęgnowała ją i przynosiła posiłki. Dysponowała również emeryturą matki, co nie podołało się Andrzejowi M. i jego żonie. Śledczy ustalili, że między rodzeństwem od lat trwał konflikt na tym tle. Andrzej M.

wyładowywał złość na matce. Szczególnie kiedy był pijany. Obrażał kobietę i wyganiał ją z domu. Bił, groził i popychał. Zakręcał jej również wodę, wyłączał prąd i uniemożliwiał ogrzewanie domu. Jeśli odpowiadał matkę to żeby sprawdzić, czy nie za mocno pali w piecu oraz ile wody i elektryczności zużywa – ustalili śledczy.

W styczniu doszło do kolejnej awantury, która mogła zakończyć się tragicznie. Córka 89-latki wyszła od mamy do siebie. Po chwili usłyszała dziwne hałasy. Wróciła by sprawdzić co się dzieje. Zobaczyła, że jej brat stoi na korytarzu uzbrojony w siekierę. Jak później relacjonowała – mężczyzna próbował porąbać drzwi do pokoju seniorki.

Kiedy zobaczył siostrę ruszył na nią z siekierą w dłoni. Z zeznań kobiety wynika, że wziął zamach celując w głowę. Siostra 70-latka zdążyła jednak się uchylić i uniknąć ciosu. Kobieta wybiegła na zewnątrz i wezwała policję. Andrzej M. zostawił siekierę i zamknął się w swoim

mieszkanu. Tam też zatrzymali go mundurowi. Mężczyzna był pijany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Podczas późniejszego przesłuchania Andrzej M. zapewniał, że trzymał się o matkę. Odcinając jej wodę i gaz dbał tylko o jej bezpieczeństwo. Tłumaczył, że feralnego dnia chciał po prostu dostać się do jej pokoju. Drzwi były zamknięte, więc użył siekiery. Mężczyźni zarzucano nie tylko znęcanie się nad matką, ale i usiłowanie zabójstwa siostry. Andrzej M. nie przyznał się do winy. Zapewniał, że nie zamierzał nikogo zabić.

Jego sprawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. Częściowo podzielił argumenty obrony i uniewinnił 70-latka od zarzutu usiłowania zabójstwa. Rozstrzygnięcie nie jest prawomocne. Nie wiadomo jeszcze czy prokuratura złoży apelację. Decyzji w tej sprawie można się spodziewać po przedstawieniu przez sąd uzasadnienia wyroku. **JSZ**

Nie zdążył wezwać pomocy

W samochodzie zaparkowanym na jednej z ulic w Lublinie znaleziono zwłoki mężczyzny. 57-latek najprawdopodobniej spadł z wysokości i zmarł zanim zdążył wezwać pomoc. Do zdarzenia doszło w środę wieczorem, przy ul. Rataja. Świadkowie zgłosili, że w stojącym na ulicy samochodzie leży mężczyzna, który nie daje oznak życia. Na miejscu szybko pojawili się policjanci i ratownicy z pogotowia. Okazało się, mężczyzna nie żyje. Mundurowi zajęli się wyjaśnianiem dokładnych okoliczności śmierci mężczyzny. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 57-latek nie

padł ofiarą napaści, ale ucierpiał w wypadku. Niedaleko miejsca zdarzenia znaleziono bowiem kilkumetrową drabinę.

– Mężczyzna wykonywał prace na wysokości i najprawdopodobniej spadł z drabiny – wyjaśnia kom. Kamień Gołębowski, rzecznik KMP w Lublinie. – 57-latek doznał obrażeń głowy. Zdołał jeszcze dotrzeć do samochodu. Mężczyzna prawdopodobnie starał się wezwać pomoc, ale zmarł zanim zdolał wezwać ratowników. Sprawę wciąż wyjaśnia prokuratura. Ciało zabezpieczono do sekcji zwłok. Pozwoli ona ustalić bezpośrednią przyczynę śmierci. **JSZ**

Szukają wyścigów w sieci

Jeden wniosek o ukaranie do sądu, 43 mandaty, a także zatrzymane dwa dowody rejestracyjne – to efekt piątkowych działań policjantów na terenie powiatu ryckiego. Wszystko po to by przeciwdziałać nielegalnym wyścigom samochodowym. – Policjanci na co dzień monitorują fora i portale społecznościowe, gdzie pojawiają się informacje o planowanych spotkaniach i wyścigach – przyznaje st. asp. Radosław Żmuda, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Była też wiadomość o piątkowej imprezie motoryzacyjnej, odbywającej się na terenie powiatu ryckiego, na której „można było się spodziewać także odwiedzin amatorów nielegalnych wyścigów samochodowych”.

Stąd akcja funkcjonariuszy. – Działania policjantów skupiły się na niedopuszczeniu do organizowania nielegalnych wyścigów oraz na zdecydowanym reagowaniu na próby naruszenia prawa – opisuje st. asp. Radosław Żmuda. – Podczas kontroli aut funkcjonariusze zawsze zwracają uwagę na ich stan techniczny, poziom hałasu, emisję spalin, obowiązkowe wyposażenie oraz ewentualne niezgodne z przepisami zmiany techniczne w pojazdach. Tylko podczas piątkowych działań mundurowi ujawnili 54 wykroczenia drogowe, zatrzymali dwa dowody rejestracyjne, zastosowali 43 postępowania mandatowe, oraz sporządzili jeden wniosek o ukaranie do miejscowego sądu. **OPR. AA**

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Brud i niedbalstwo zepsuły wakacje dzieciom

WYPOCZYNEK Z PROBLEMAMI Pourywane kontakty, niedziałające spluczki i zerwane zasłony prysznicowe – w takich warunkach miały wypoczywać dzieci na koloniach w Okunince. Przeprowadzone kontrole potwierdziły część zarzutów, organizator wypoczynku przeprosza i zarzeka się, że to jednorazowy incydent

Agnieszka Kasperska

Każde kuratorium oświaty ma w swoim budżecie pieniądze na organizację wypoczynku dla dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji rodzinnej. Wakacje organizuje instytucja wybrana w przetargu. Decydującym kryterium jest jak najniższa cena.

W tym roku 180 dzieci mieszkających na terenie województwa lubelskiego na zamówienie kuratorium pojedzie na kolonie nad jezioro Białe. Nie będą to pierwsze turnusy w tym miejscu, bo na przełomie lipca i sierpnia ten sam organizator odpowiedzialny był za wypoczynek dla dzieci mieszkających na terenie województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. I wtedy pojawiły się skargi.

Jak relacjonują reporterzy programu „Uwaga! TVN” po kilku dniach siedmiorgo dzieci zadzwoniło do rodziców prosząc, żeby jak najszybciej zabrano je do domu.

– Pod prysznicem były robaki, pluskwy – opowiadają Fabian i Patrycja, rodzeństwo, które miało dobrze bawić się nad Okuninką. I dodają, że wychowawca powiedział im, „że jeżeli nie będą go słuchać, to będą kłęczeć na szyszkach”.

– Ciągłe krzykzeli na dzieci i kazali swoimi szczoteczkami do zębów myć kible – dodaje Fabian.

Kuratorium: brud i niedbalstwo

Rodzice zgłosili sprawę do lubelskiego kuratorium,



Dla kilkorga dzieci kolonie nad jeziorem Białym skończyły się niemiłymi wspomnieniami

FOT. UWAGA! TVN

bo to ono kontroluje letni wypoczynek na terenie woj. lubelskiego.

– W systemie zgłoszonych mamy ponad 1025 różnych form wypoczynku. Kontrolujemy 10 proc. z nich oraz dodatkowo wszystkie miejsca, jeśli dostajemy zgłoszenia o jakichś nieprawidłowościach. Tak było właśnie w tym przypadku – mówi Jolanta Misiak, rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Lublinie. – Znaleźliśmy kilka niedociągnięć w dokumentacji, ale nic tak poważnego, co kazałoby nam kolonie przerwać.

Przyznaje jednak, że kontrolerzy kuratorium w ośrodku zauważyli ogromny brud m.in. pourywane kontakty, niedziałające spluczki czy zerwane zasłony prysznicowe. Podkreśla, że nie był to zwykły bałagan związany z użytkowaniem pomieszczeń przez dzieci.

– Z całą pewnością ośrodek nie był przygotowany do przyjęcia dzieci

– mówi Jolanta Misiak. – Być może po zamknięciu związanym z pandemią nikt go wcześniej odpowiednio nie przygotował. Niedbalstwo: to słowo które najlepiej opisuje to co zobaczyliśmy. Wydaje nam się, że organizator wypoczynku zbyt zaufał zarządcom ośrodka i przed przyjazdem nie stwierdził jak sytuacja wygląda na miejscu – dodaje rzeczniczka kuratorium.

Kilka kontroli po otrzymaniu interwencji w tej sprawie przeprowadził też włodawski sanepid.

– Stwierdzono występowanie niektórych zgłaszanych w interwencji nieprawidłowości w zakresie stanu

sanitarно-technicznego i porządkowego obiektu – informuje Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Lublinie. – Wydano decyzję z rygorem natychmiastowej wykonalności.

Sanepid sprawdzał potem wykonanie zaleceń. Za pierwszym razem część wykonano. Trwał jeszcze remont.

– W czasie ponownej kontroli stwierdzono, że bieżąca czystość pomieszczeń jest zachowana oraz wydane nakazy administracyjne zostały w całości zrealizowane – podkreśla Wnuk i zapowiada, że nad ośrodkiem będzie utrzymywany wzmożony nadzór sanitarny.

Kierownik wini dzieci, organizator przeprosza

Dziennikarze programu „Uwaga! TVN” rozmawia-

li z kierownikiem ośrodka w Okunince.

– Nie było nieprawidłowości. Było kuratorium i sanepid, i wszystkie uchybienia zostały poprawione. To są pomówienia ze strony rodziców – stwierdził mężczyzna. – Nieporządek tak naprawdę tworzą dzieci.

– Owszem, było zbieranie szyszek, ale nie była to kara, tylko coś na zasadzie gry terenowej – tłumaczy wyjaśniając pozostałe zastrzeżenia zgłoszone przez dzieci. Dzieci nie otrzymują środków czystości, to wszystko robią panie sprzątaczk. Nie mam sobie nic do zarzucenia, rzetelnie wypełniam swoje obowiązki. To zostało wymyślone ze strony rodziców.

Inaczej widzi to organizator wypoczynku, który wynajął ośrodek nad jeziorem Białym.

– Jest nam niezmiernie przykro, że taka sytuacja miała

miejsce, bo niedociągnięcia były – potwierdza. – Dokładamy wszelkich starań żeby podobna sytuacja, czy to nad jeziorem Białym, czy w innych miejscach, do których zapraszamy dzieci i młodzież nigdy się już nie powtórzyła. W tej chwili sytuacja jest już dopięta na ostatni guzik. To był incydent jednorazowy.

Zanim nad Białe pojedą dzieci z Lublina i okolic, ośrodek zostanie skontrolowany.

176 ZALECEŃ PO KONTROLACH

Lubelskie Kuratorium Oświaty podczas tegorocznych wakacji przeprowadziło 105 kontroli miejsc wypoczynku dzieci i młodzieży. Żadna nie skończyła się wydaniem decyzji o zamknięciu obozów lub kolonii. Stwierdzono jednak mniejsze nieprawidłowości i wydano 176 zaleceń pokontrolnych.

– Były to głównie braki formalne dotyczące np. procedur kowidowych. W 28 przypadkach kierownicy lub wychowawcy wypoczynków nie dostarczyli informacji z rejestru sprawców przestępstw seksualnych. Musieli to zrobić w trakcie trwania kontroli. Jeśli rodzice mają informacje o nieprawidłowościach podczas kolonii i obozów powinny zgłaszać je na interwencyjny numer alarmowy kuratorium 781-701-533. Informacje o nieprawidłowościach przyjmuje też sanepid. Można ją zgłosić poprzez infolinię (+48 22 25 00 115) lub za pomocą poczty elektronicznej do właściwej terenowo stacji sanitarnej.

Mama: Po prostu chcę żeby Kubuś nie cierpiał

POTRZEBNA POMOC

Termin operacji w klinice w Miami już jest, bilety na samolot też kupione. Teraz pozostaje tylko walka z czasem, aby udało się zebrać jeszcze ponad 200 tysięcy złotych na opłacenie operacji dla 3-letniego Kuby Pawązki z Biłgoraja.

– Siłę do walki daje rodzina: mąż, dzieci. Ale też ludzie, którzy nas wspierają, wierzą w Kubusia. Jestem zaskoczona, że tych ludzi wokół jest tak dużo – mówi Elwira Pawązka, mama 3-letniego Kuby, cierpiącego od urodzenia na wiele różnych chorób, w tym m.in. skrzywienie kręgosłupa, które powoduje ogromny ból i uciskanie narządów wewnętrznych.

– Ostatnio syn miał znowu zapalenie płuc. Zapewne z powodu tego jednego płuca, które jest uciśnię-



te. Problemy z padaczką w miarę ustabilizowaliśmy – opowiada mama chłopca.

Najważniejszy cel w tej chwili to zebranie ponad 900 tysięcy złotych na operację

kręgosłupa, która ma zostać przeprowadzona w klinice Drora Paleya w Miami

Pani Elwira z synami: Kacprem, Kubą i Kamilem

FOT. ARCHIWUM RODZINY

na Florydzie. Operacja ma odbyć się 17 sierpnia, ale do 30 lipca jest czas na przelanie pieniędzy. W tej chwili na koncie zbiórki w serwisie siepomaga/kuba-pawezka brakuje jeszcze około 200 tysięcy do pełnej kwoty.

Pani Elwira jest jednak pełna wiary, że się uda i będzie mogła pomóc synowi. – Nigdy nie nastawiałam się na cud. Po prostu chcę żeby Kubuś nie cierpiał, żeby żyło mu się trochę lepiej. Nie możemy zaprzepaścić szansy jaką otrzymaliśmy – mówi mama chłopca.

Pani Elwira jeszcze raz podkreśla wsparcie, jakie dociera do jej rodziny z wielu stron. – Ostatnio pojechałam

na dyskotekę w Gajówce, tam zbierano pieniądze na operację dla syna i chciałam podziękować. Nie spodziewałam się, że będzie tam tylu ludzi, którzy są tak ciepłi i dobrzy – opowiada kobieta.

Kiedy rozmawiamy przez telefon, w tle słychać głos chłopca.

– Gdy mam jakiś kryzys, bo każdego przecież nadchodzą gorsze chwile, to widzę jego uśmiech, widzę jak otwiera buzię, żeby nas pocałować. I to wszystko gdzieś znika. Mówię: Kuba damy radę – kończy Elwira Pawązka.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

TAK MOŻESZ POMÓC

Wpłaty na operację dla chłopca są zbierane za pośrednictwem serwisu www.siepomaga.pl/kuba-pawezka

Spór o przebudowę

INWESTYCJE Komplikują się przygotowania do przebudowy al. Unii Lubelskiej. Wydana przez miasto decyzja środowiskowa została zaskarżona przez właścicieli jednej z działek, które mają być wykorzystane przez miasto do tej inwestycji

Dominik Smaga

Do wyczekiwanej przez kierowców przebudowy potrzebna jest po pierwsze dokumentacja projektowa, po drugie decyzje i pozwolenia, a po trzecie pieniądze na wykonanie robót. Na razie ze wszystkim są problemy.

Dokumentacja została zamówiona ponad rok temu, ale nadal nie jest gotowa. Zgodnie z umową miała powstać do 19 grudnia zeszłego roku, tymczasem prace mogą złapać nawet roczny poślizg.

– Termin na opracowanie dokumentacji został przedłużony do 10 grudnia bieżącego roku – informuje nas Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – W dalszym ciągu trwają prace projektowe. Na ukończeniu jest projekt budowlany branży drogowej oraz projekt lokalizacji sieci. Były one opiniowane w Zarządzie Dróg i Mostów, zgłoszono uwagi, które obecnie są wprowadzane przez biuro projektowe. Uzgodnienie sieci pozwoli na ukończenie projektów branżowych.

Z formalnościami też nie jest łatwo. 18 czerwca w Ratuszu wydana została decyzja środowiskowa, która mówi, że nie jest konieczna szczegółowa ocena wpływu tej inwestycji na środowisko. Dokument określił warunki korzystania ze środowiska w trakcie budowy i użytkowania drogi.

Teraz okazuje się, że decyzja środowiskowa została zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego przez osoby będące właścicielami jednej z działek, po której przebiegać ma planowana przez miasto inwestycja. Od rozstrzygnięcia SKO zależy, czy miasto będzie musiało poprawiać dokument lub rozpoczynać



Planowana przebudowa ma objąć m.in. wymianę dwóch mostów na Bystrzycy, które są w fatalnym stanie technicznym.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dłuższą, bardziej szczegółową procedurę.

Planowana przez Ratusz przebudowa ma objąć niemal całą al. Unii Lubelskiej: od ronda przy Gali do zjazdu do galerii

handlowej Vivo. Ma to również oznaczać wymianę dwóch mostów na Bystrzycy, które są w fatalnym stanie technicznym.

To dlatego na moście po stronie ul. Zamojskiej obowiązują ograniczenia tonażu

i prędkości, jeden pas jezdni jest nieczynny, a pod mostem trzeba było zainstalować w grudniu tymczasowe podpory. Są one objęte pięcioletnią gwarancją.

Przygotowywany projekt ma również

uwzględniać przebudowę skrzyżowania przy stacji paliw i budowę drogi dojazdowej wzdłuż targowiska. Po obu stronach ulicy obok równych chodników mają być

równe ścieżki rowerowe.

Trzecim problemem są pieniądze, których wciąż nie ma. Na razie jest pomysł, skąd je zdobyć. – Planujemy je pozyskać ze środków europejskich – dodaje Góźdz. Aby się starać o pieniądze, trzeba mieć projekty i pozwolenia. A na to trzeba czekać.

Tu pojedziemy slalomem

UTRUDNIENIA Dziś rozpoczyna się remont tzw. wiaduktu Poniatowskiego (ta zwyczajowa nazwa nie jest wciąż oficjalną) prowadzony przy okazji przebudowy Al. Raclawickich. Kierowcy muszą się spodziewać zamykania części głównej jezdni oraz wyłączania z ruchu poszczególnych wjazdów i zjazdów z wiaduktu.

Najpierw nieczynna będzie łącznica pozwalająca wjechać z al. Solidarności na Czechów, później zamknięta będzie łącznica prowadząca z al. Solidarności do centrum oraz zjazd w kierunku Zamku.

– Utrudnienia w ruchu kołowym potrwają około ośmiu dni – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W tym czasie drogowcy wykonają warstwę ścieralną jezdni wiaduktu i łącznic na węzle ul. Poniatowskiego.

(DRS)

Wyczekiwany koniec

NA DROGACH Ostatecznie zakończyła się przebudowa wiaduktu kolejowego nad ul. Diamentową, która ślimaczyła się ponad trzy lata. Jej ostatnim elementem był montaż barier energochłonnych między jezdnią a filarami wiaduktu. Oznacza to, że nie ma już utrudnień i otwarte są wszystkie pasy ruchu.

Tutaj będzie remont

DO NAPRAWY Nie dłużej niż do końca października ma potrwać remont kanalizacji deszczowej w al. Andersa. Taki termin został narzucony przez Urząd Miasta, który w piątek ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wykonanie remontu. Przy wyborze wykonawcy ma się kierować w 60 proc. ceną, a w 40 proc. gwarancją.

Wzięli się za parkiet

OBIEKTY SPORTOWE Rozpoczęły się prace przy parkiecie hali sportowej im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta. Cyklinowanie i lakierowanie prowadzone są na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przez firmę KoParkiet z małopolskiej Mszanki. (DRS)

Podzielili pieniądze na akademickie pomysły

KONKURS Ratusz rozdzielił ponad 51 tys. zł na dotacje do pomysłów zgłoszonych przez uczelnie i stowarzyszenia akademickie. – Dofinansowanie otrzyma dziewięć autorskich projektów – ogłosił Urząd Miasta.

Największe wsparcie (15 tys. zł) otrzyma Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który przygotowuje dla cudzoziemców filmy o Lublinie z lekcjami języka polskiego. Uniwersytet Medyczny ma otrzymać 8 tys. zł na VIII Międzynarodową Konferencję Medyczną. Trzecią co do wielkości dotacją jest ta przyznana

Stowarzyszeniu Rozwoju Kultury Akademickiej (6 tys. zł) na projekt „Poszukiwacze Pasji” który zakłada m.in. integrację międzykulturową.

Dzięki wsparciu miasta powstać ma również wirtualny spacer po Lublinie (Uniwersytet Przyrodniczy, Koło Naukowe Equator, dotacja 2 tys. zł). – Bezpłatny dla wszystkich zainteresowanych spacer online w dwóch wersjach językowych prezentować będzie m.in. najważniejsze lubelskie obiekty i wydarzenia o charakterze akademickim, turystycznym oraz kulturalnym – infor-

muje Ratusz. Wśród dofinansowanych inicjatyw jest też uroczysty koncert z okazji 100-lecia chóru KUL. Uczelnia dostanie na to wydarzenie 5 tys. zł.

Do konkursu zgłoszono ogółem 32 projekty, z czego 24 nie miały błędów formalnych i to spośród nich wybrano te, które zostaną dofinansowane przez samorząd Lublina. – Popularność pierwszej edycji Programu Wspierania Inicjatyw Akademickich sprawiła, że będzie on kontynuowany – deklaruje prezydent Krzysztof Żuk.

(DRS)

Kto odbierze nasze śmieci?

ODPADY W tym tygodniu wygasną tymczasowe zlecenia na wywóz śmieci z wielu dzielnic Lublina. Tymczasem Urząd Miasta nie zdołał jeszcze rozstrzygnąć przetargu na odbiór odpadów. Mimo to deklaruje, że nie utoniemy w śmieciach

Dominik Smaga

Zawarte przez miasto kilkuletnie umowy na wywóz śmieci od mieszkańców Lublina wygasły już z końcem czerwca i do tego czasu Ratusz powinien rozstrzygnąć przetarg na takie usługi. Nie zdołał tego zrobić, więc poratował się tymczasowymi umowami. W przypadku Konstantynowa, Rur, Sławinka i Szerokiego doraźny kontrakt zapewni wywóz odpadów do końca roku, zaś do końca września zagwarantowana jest obsługa Czubów Południowych, Wrotkowa i Zemborzyc.

Inaczej jest z obsługą pozostałych dzielnic (Abramowice, Głusk, Dziesiąta, Kośminek i Bronowice, cały Czechów, Sławin, Stare Miasto, Wieniawa, Śródmieście, dzielnica Za Cukrownią, Czuby Północne i obie części Węglina). Tutaj tymczasowe kontrakty z firmami wywozowymi zawarto tylko na miesiąc. – Umowy obowiązują do 31 lipca – przyznaje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Niepewny sierpień

Tymczasem przetarg na odbiór śmieci wciąż nie zo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

stał rozstrzygnięty. Co będzie z wywozem śmieci po 31 lipca?

– W związku z toczącym się postępowaniem przetargowym w tym tygodniu będziemy mogli określić, w których z tych sektorów i na jaki okres będzie konieczność przedłużenia umów – odpowiada Bo-

guta. Zapewnia, że mieszkańcy Lublina nie utoną w śmieciach. – We wszystkich sektorach miasta, do momentu rozstrzygnięcia postępowania przetargowego na odbiór i zagospodarowanie odpadów i podpisania nowych umów, będzie zapewniona ciągłość usług.

Oferty złożone w przetargu były dla władz miasta niemiłą niespodzianką. Oferty są o wiele droższe niż zakładał Ratusz.

* Do obsługi Abramowic, Bronowic, Dziesiątej, Głuska i Kośminka, zgłosiła się tylko spółka Kom-Eko, która życzy sobie niemal 55,3 mln zł, podczas gdy

miasto spodziewało się wydać na tę część miasta 41,2 mln zł.

* Na Felinie, Hajdowie-Zadębiu, Kalinowszczyźnie, Ponikwodziu i Tatarach jedynym chętnym jest Kom-Eko. Spółka wycenia prace na 52,6 mln zł, tymczasem miasto liczyło się z wydatkiem 40,6 mln zł.

* O Czechów i Sławin rywalizują dwie spółki. Tańszą z nich jest Koma z ceną 27,5 mln zł, droższy jest SUEZ Wschód, który oczekuje 37,2 mln zł. Miasto spodziewało się tutaj wydać 23,8 mln zł.

* Na Starym Mieście, Śródmieściu, Wieniawie i w dzielnicy Za Cukrownią śmieci chcą odbierać: Koma (21,4 mln zł) oraz SUEZ Wschód (28,7 mln zł). Tymczasem Ratusz szacował, że wystarczy mu niespełna 16,2 mln zł.

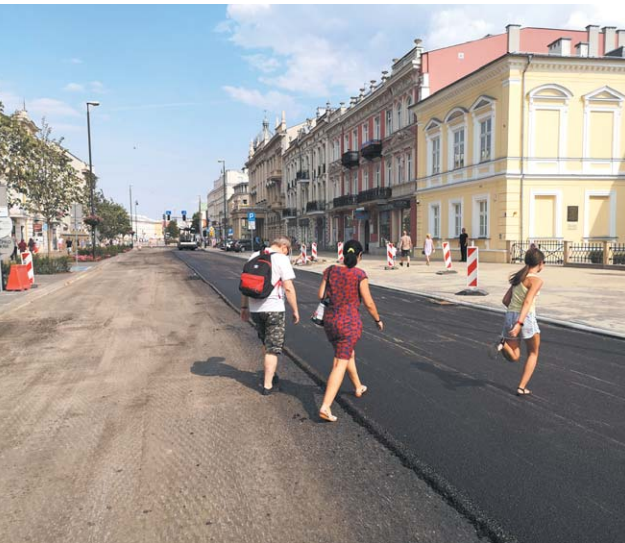
* Obsługą Czubów Północnych, Węglina Południowego i Północnego interesuje się tylko Kom-Eko, oczekując zapłaty 25,1 mln zł. Urząd Miasta zakładał, że kontrakt na wywóz odpadów pochłonie najwyżej 17,4 mln zł.

* Czuby Południowe, Wrotków i Zemborzyc chcą obsługiwać Koma (życzy sobie 31,9 mln zł) oraz SUEZ Wschód (za 40,6 mln zł). Urząd Miasta spodziewał się tu wydać nie więcej niż 24 mln zł.

* Żadna firma nie złożyła oferty na obsługę dzielnic Rury, Sławinek, Szerokie i Konstantynów.

Prawie jak deptak

REMONT W sobotę na dobre rozpoczął się remont jezdni Krakowskiego Przedmieścia między ul. 3 Maja a Wieniawską. Drogowcy zdarli sfatygowaną warstwę asfaltu i w jej miejscu mają ułożyć nową nawierzchnię, regulując przy okazji studzienki. Do końca lipca jezdnia pozostanie zamknięta dla ruchu, komunikacja miejska kursuje objazdem przez Okopową, zaś linia 74 ma przystanek końcowy i początkowy przy głównej bramie Ogrodu Saskiego. Prace obejmujące też wyrównanie chodnika i remont zatok przystankowych będą kosztować miejską kasę ponad 1,1 mln zł. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Jezdnia została zamknięta w sobotę i jeszcze tego samego dnia zdarto z niej warstwę asfaltu



„STACJA KULTURA – REWITALIZACJA BUDYNKU I OTOCZENIA DAWNEJ STACJI KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ W PONIATOWEJ”

Firma PROBATUS ANNA ZAWADZKA WYROŚLAK realizuje projekt pn.: „Stacja Kultura – rewitalizacja budynku i otoczenia dawnej stacji kolejki wąskotorowej w Poniatowej”, który współfinansowany jest ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, z działania 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich. Głównym celem inwestycji jest rozwijanie nowych form aktywności gospodarczej i społecznej poprzez oferowanie infrastruktury dostosowanej do potrzeb turystów i mieszkańców regionu, przy równoczesnej trosce o ochronę dziedzictwa kulturowego w Gminie Poniatowa.

Projekt o wartości blisko 2,5 mln, dotyczy rewitalizacji budynku dawnej stacji Należczowskiej Kolei Dojazdowej obecnie znanej jako Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa. W ramach inwestycji przewidziano wykonanie gruntownych prac remontowych budynku, a także zagospodarowanie terenu i wykonanie tarasu. Budynek



dawnej stacji kolejki powstał około 1953 rok, wpisany jest do rejestru zabytków prowadzony przez LWKZ pod numerem A/10. Dzięki inwestycji nastąpi zmiana sposobu użytkowania budynku i wprowadzeniu funkcji turystycznej (pokoje dla gości i restauracja).

Dzięki wykonaniu projektu w pełni zrewitalizowany zostanie obszar o powierzchni prawie 13 arów oraz wyremontowany zostanie zabytkowy budynek o powierzchni 658,72 m². Atrakcyjna lokalizacja (końcowa stacja kolejki wąskotorowej oraz drezyn rowerowych), oferta kulturalna wprowadzona do budynku

jak również sam fakt ożywienia zabytkowego budynku stworzą realne możliwości obsługi znacznej liczby turystów, którzy pragną spędzać czas wolny aktywnie, również ze swoimi zwierzętami. Dzięki lokalizacji przy torowisku, w otoczeniu lasu oraz przygotowanymi pokojami również dla zwierząt domowych obiekt ponownie stanie się „stacją” NKW. Wprowadzenie nowych funkcji do budynku oraz użyteczne zagospodarowanie terenu umożliwi pełne wyekspozowanie walorów tego zabytku.

Anna Zawadzka-Wyroślak
Właściciel Stacji Kultura

Drogowcy szkodzą drzewom

NIEPRAWIDŁOWOŚCI Wbrew wyraźnemu zakazowi firma przebudowująca ul. Lipową składowała pod drzewami palety z płytami chodnikowymi. W piątek naliczyliśmy ich około 60 takich palet. Po naszej interwencji Urząd Miasta wezwał firmę do ich usunięcia

Dominik Smaga

Składowanie ciężkich materiałów w pobliżu drzew jest bardzo szkodliwe dla ich układu korzeniowego, bo powoduje nadmierne zagęszczenie (ubicie) gleby. Z tego powodu jest to zabronione. Mówi o tym projekt przebudowy ul. Lipowej, doskonale znany firmie, która dostała miejski kontrakt drogowy. W dokumentacji czytamy, że „w obrębie rzutu korony nie dopuszcza się składowania materiałów chemicznych i budowlanych”.

Wbrew temu zakazowi ciężkie palety z betonowymi płytami chodnikowymi ustawiono bezpośrednio pod szpalerem lip po nieparzystej stronie ulicy. W piątek doliczyliśmy się około 60 palet składowanych niezgodnie z warunkami określonymi przez miasto.

Po naszej interwencji Urząd Miasta przyznał, że taka sytuacja jest niedopuszczalna.

– Składowanie przez wykonawcę dużej ilości ciężkich mate-



riałów drogowych nie powinno mieć miejsca bezpośrednio pod koronami drzew. Jest to niezgodne z przyjętymi standardami w zakresie ochrony zieleni, szczególnie systemu korzenio-

wego – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Wykonawca powinien w taki sposób składować materiały, aby zachować ich właściwą odległość od samego drzewa,

czyli wybierać obszar poza zasięgiem korony.

Ratusz twierdzi, że drogowcom „zostały przypomniane obowiązujące standardy”. – Jednocześnie wykonawca został zobowiązany do niezwłocznego przeniesienia palet z kostką brukową w inne



miejsce. Dotyczy to tych lokalizacji, które znajdują się zbyt blisko drzew – dodaje Góźdz. Takie zapewnienie padło w piątek, wczoraj palety wciąż były pod drzewami.

To nie pierwsze takie zdarzenie w przypadku tej inwestycji. O podobnych nieprawidłowościach informowaliśmy rok temu, gdy pod drzewami rosnącymi wzdłuż Al. Racławickich drogowcy składowali kostkę brukową i betonowe kręgi studzienek. Ratusz przyznał wówczas, że w umowie z wykonawcą robót nie ma zapisu pozwalającego uka-

rać firmę za magazynowanie ciężkich materiałów pod koronami drzew.

Miasto ma podstawę do karania drogowców wyłącznie w razie stwierdzenia „uszkodzenia drzewa spowodowanego wykonywaniem prac w obrębie korony”. Pozwala na to art. 88 Prawa ochrony środowiska. Gołym okiem widać uszkodzenia jednego z drzew rosnących w szpalerze przed Plazą, którego konary zostały płamane od strony jezdni. Inne drzewo z tego szpalera, niezbyt duże, ma już suche liście.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:



Te firmy już się zgłosiły:

Mostostal Puławy S.A.
Przedsiębiorstwo Komunalne PEGIMEK Sp. z o.o.
Społem Chełm Sp. z o.o.
PPH STANLAB Sp. z o.o.
AGRO-POLI Sp. z o.o.

Nina wciąż czeka na pomoc

LUBLIN O 600 tysięcy złotych zwiększyła się kwota na koncie fundacji Siepomaga przeznaczona na leczenie Niny Słupskiej, 2-latki chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Okazuje się, że tak duże pieniądze nie są darowizną jednej osoby. Dlatego milioner o wielki sercu wciąż jest poszukiwany

Agnieszka Antoń-Jucha

– Rzeczywiście kwota na zbiorce prowadzonej za pośrednictwem Fundacji Siepomaga została obniżona o 600 tysięcy zł. Stało się tak ponieważ przelaliśmy pieniądze, które były zbierane m.in. podczas ulicznych kwest i meczów żużlowych. To także pieniądze, które pochodzą ze sprzedaży rzeczy od darczyńców na kiermaszach dla Niny – wyjaśnia Tomasz Słupski, tata Niny.

Dlatego też kwota, której brakowało do tego aby 2-latka otrzymała najdroższy lek na świecie (ponad 9 mln zł) zmniejszyła się w piątek do ok. 830 tysięcy złotych. Zaś w niedzielę rano było to już tylko ok. 750 tys. zł.

Ludzie dobrej woli

Tymczasem w związku z wpłatą, osoby, które przekazały już datki na rzecz chorej dziewczynki otrzymały w piątek e-mail z informacją o tak dużym przelewie.

– Na tę kwotę złożyło się bardzo wiele osób dobrej woli, które pomogły naszej



Tomasz i Jolanta Słupscy z dziećmi: Niną i Mikołajem

córcie. Bardzo za tę pomoc jesteśmy wdzięczni – podkreśla tata dziewczynki.

Rodzice dziewczynki walczą o poprawę stanu zdrowia swoje córki. Przez SMA Nina nie chodzi, samodzielnie

nie siedzi, nie może bawić się i skakać jak jej rówieśnicy. 2-latka porusza się na wózku inwalidzkim, bo jej

mięśnie nie rozwijają się tak jak u zdrowego dziecka. Stan zdrowia dziewczynki może poprawić niezwykle

kosztowna terapia genowa. Lek Zolgensma jest podawany w Polsce, w Lublinie – w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym. Niestety czasu jest niewiele. Nina waży już 11 kg, ale lek może otrzymać dziecko, które nie będzie ważyć więcej niż 13,5 kg.

JAK POMÓC NINIE?

● wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na siepomaga.pl/nina „Ninka choruje na SMA - walczymy o terapię genową, by ją ratować!”

● wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna

● wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł brutto, w tym VAT)

WIECEJ NA FACEBOOKU
– „NINECZKA KROPECZKA WALCZY Z SMA”

(FOT. MACIEJ KACZANOWSKI)

Sportowa Polska zawita do Chełma

CHEŁM Niedawno mieszkańcy miasta dowiedzieli się, że otrzymają 100 mln zł na zakup nowych autobusów. Teraz dotarła do nich kolejna pozytywna informacja. Tym razem chodzi o trzymilionową dotację na budowę stadionu lekkoatletycznego. Nowy stadion ma powstać na dzisiejszym boisku II LO przy ul. Szpitalnej. Projekt obejmuje budowę bieżni okrężnej czterotorowej o długości 400 m wraz z bieżnią prostą sześciotorową o długości 130 metrów. Ich nawierzchnie zostaną wykonane z tworzywa poliuretanowego-gumowego. W obrębie areny centralnej znajdzie się między

innymi trawiaste boisko do piłki nożnej, rzutnia dyskiem, młotem, oszczepem oraz do pchnięcia kulą. Projektant uwzględnił również skocznie do skoku o tyczce: wzwyż i w dal. Obok bieżni zaprojektowano natomiast trybunę na 100 miejsc. Zewnętrzną całość uzupełnią kontenery na sprzęt sportowy. Z kolei wewnątrz budynku II LO w ramach tego samego przedsięwzięcia przeprowadzony zostanie gruntowny remont szkolnego zaplecza szatniowo – sanitarnego. Planowane jest m.in. wykonanie nowych posadzek, wymiana okładzin ściennych, urządzeń sanitarnych, instalacji grzewczej i elektrycznej, a także instalacja tablic elektrycznych i nowego oświetlenia LED.

– Z miejsca zabieramy się do działania i rozpoczynamy prace związane z przygotowaniem procedury przetargowej – zapowiada Jakub Banaszek, prezydent Chełma. Zapewnia też, że to na pewno nie ostatnia inwestycja na rzecz sportowej bazy Chełma. Pieniądze na budowę stadionu lekkoatletycznego miasto otrzymało w ramach pilotowanego przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu programu „Sportowa Polska”. (BAR)

PRZEBUDOWA DROGI KRAJOWEJ NR 12 W GRANICACH ADMINISTRACYJNYCH MIASTA CHEŁM

W połowie lutego 2020 roku Miasto Chełm rozpoczęło realizację prac przy jednej z najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców Chełma i regionu inwestycji pn. „Przebudowa drogi krajowej nr 12 w granicach administracyjnych miasta Chełm”. Projekt współfinansowany jest z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 (Priorytet: IV Infrastruktura drogowa dla miast Działanie: 4.1 Zwiększenie dostępności transportowej ośrodków miejskich leżących w sieci drogowej TEN-T i odciążenie miast od nadmiernego ruchu drogowego). Wartość uzyskanego dofinansowania wyniesie 122 788 781,10 PLN, zaś planowany całkowity koszt inwestycji to kwota 152 408 053,28 PLN.

Zakres inwestycji objął przebudowę ulic Podgórze, Rejowiecka, Aleja Przyjaźni, Rampa Brzeska, Wschodnia, o łącznej długości ok. 8,2 km wraz z przebudową i budową niezbędnej infrastruktury towarzyszącej, w tym m.in. przebudowę mostu na rzece Uherka, budowę połączenia Ronda Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z ulicą Bielawin, przebudowę wiaduktu nad dawną bocznica kolejową w ciągu Alei Przyjaźni, budowę rond na skrzyżowaniach drogi krajowej nr 12 z ulicami Okszowską oraz Hutniczą, budowę wiaduktu drogowego nad torami kolejowymi w ciągu ul. Wschodniej, przebudowę i budowę przepustów

drogowych pod drogą krajową nr 12, przebudowę i budowę dróg zbiorczych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu.

Warunki ruchu poprawią także nowe chodniki i ścieżki rowerowe, sygnalizacja świetlna oraz elementy Inteligentnych Systemów Transportowych.

Zakończenie Inwestycji zaplanowano na październik 2021 r., jednak prace znacznie wyprzedziły harmonogram. Obecnie prowadzone są odbiory i niezbędne procedury w celu uzyskania decyzji pozwolenia na użytkowanie, co umożliwi otwarcie drogi dla kierowców już w te wakacje.



Celem realizacji projektu jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, usprawnienie ruchu tranzytowego, dostosowanie parametrów techniczno-użytkowych drogi do prognozowanego poziomu ruchu, poprawa warunków życia mieszkańców zabudowy sąsiadującej z istniejącym układem komunikacyjnym.

80-latek zginął w pożarze

24 strażaków gasiło w nocy z soboty na niedzielę pożar domu w miejscowości Drzewce Kolonia (powiat puławski). Pierwsi ratownicy dojechali na miejsce w zaledwie 3 minuty po odebraniu zgłoszenia.

– Zgłoszenie o pożarze domu w miejscowości Drzewce Kolonia zostało przyjęte o godz. 21.51 – podaje oficer dyżurny Wojewódzkiego Stanowiska Koordynacji Ratownictwa KW PSP. – Kiedy strażacy przyjechali na



miejsce cały budynek stał w ogniu.

Ogień gasiło 7 zastępów straży pożarnej, zarówno państwowej jak i ochotniczej (JRG Puławy, OSP Drzewce i OSP Nałęczów). Interweniowali też policjanci i ze-

spół ratownictwa medycznego.

W spalonym domu znaleziono zwłoki mężczyzny. To 80-letni właściciel.

Trwa ustalanie przyczyn wybuchu ognia.

(AA)



Mieszkańcy wybrali Zieloną przystań

LUBYCZA KRÓLEWSKA Już wiadomo jak zmieni się fragment centrum miasteczka. Będzie scena, ażurowa konstrukcja przypominająca dom, zielony rynek. Pomysł Artura Mazura, studenta Politechniki Rzeszowskiej spodobał się mieszkańcom najbardziej. Co ciekawe, sąd konkursowy, który oceniał pomysły studentów też uznał Zieloną Przystań za wartą I nagrody

W sobotę ogłoszono wyniki konsultacji społecznych, które trwały w mieście od kilku tygodni. Mieszkańcy mogli wskazać jeden z ośmiu projektów jakie w ramach konkursu przygotowali studenci Politechniki Rzeszowskiej. To był efekt współpracy jaką nawiązały władze miasta z uczelnią, a chodziło o pomysł na niezagospodarowany dotychczas teren w centrum Lubyczy Królewskiej.

Kilka miejskich działek, którymi zajęli się rzeszowscy studenci, to oprócz łąki niedaleko biblioteki także teren, na którym miasto by widziało zielony rynek działający cały rok oraz bliskie sąsiedztwo domu kultury i siedziby władz Lubyczy.

- Kiedy zobaczyłem prace studentów, już wiedziałem, że 10 tysięcy zł, które prze-

znaczaliśmy na organizację konkursu, to bardzo dobrze wydane miejskie pieniądze – mówi Marek Łuszczynski, burmistrz Lubyczy Królewskiej, który przyznaje, że na pomysł współpracy z politechniką wpadł Mariusz Lewko, przewodniczący rady miejskiej.

Otwarte głowy – Idea mi się spodobała i zajęłem się realizacją. Młodzi mają otwarte głowy, nie myślą szablonowo. A o to nam chodziło. O świeże spojrzenie na teren, który może nie jest ścierniskiem, raczej wygląda jak pastwisko, które pięk-

nie kwitnie na wiosnę – żartobliwie komentuje burmistrz.

Uczestnicy konsultacji społecznych wypełniali ankiety, w której wskazywali projekt do realizacji. Wybrali „Zieloną przystań” arch. inż. Artura Mazura. Autor zakłada stworzenie uniwersalnej przestrzeni publicznej o rekreacyjno-wypoczynkowym charakterze. Wprowadzając nowości, zachował istniejące połączenia i drogi, którymi teraz poruszają się mieszkańcy by umożliwić płynne przejście ze stanu istniejącego w projektowany.

Opracowanie zakłada stworzenie trzech głównych przestrzeni: centralnej (ze sceną jako punktem głównym, ażurową konstrukcją jako miejscem wypoczyn-

ku), zielonego rynku (z pawilonami o konstrukcji starego domu ale z panelami słonecznymi na dachach) oraz przy domu kultury (którego bryła po remoncie będzie nawiązywała do bryły wiaty z części centralnej i stoisk na zielonym rynku).

Sąd zgodny z mieszkańcami

- Mieszkańcy wybierali projekt, który im się najbardziej spodobał. Zwrócili w nim uwagę na rynek, ilość terenów zielonych oraz sposób zorganizowania przestrzeni wypoczynku. Szczęśliwie złożyło się, że uczestnicy konsultacji wskazali pracę, którą także nagrodził sąd konkursowy – mówi dr inż. arch. Joanna Dudek z Zakładu Urbanistyki i Architektury na Wydziale Budownic-

stwa, Inżynierii Środowiska i Architektury Politechniki Rzeszowskiej, która była jednym z członków sądu konkursowego.

Sąd dokonał pierwszej selekcji projektów, które przedstawili studenci biorący udział w konkursie i nominował osiem prac. To one były przedmiotem konsultacji społecznych przeprowadzonych w Lubyczy Królewskiej. Sąd konkursowy spośród tych ośmiu prac pierwszą nagrodę ex aequo przyznał Dorocie Kurdziel i Markowi Kowalowi oraz Arturowi Mazurowi, druga nagroda przypadła Aleksandrze Aftyce, Maji Dulińskiej, natomiast wyróżnienie otrzymała Joanna Jacukiewicz i Daria Wojciechowska.

Przez sąd konkursowy Artur Mazur i jego projekt został doceniony za „realne

rozwiązania dostosowane do skali małego miasteczka oraz klarowny podział przestrzeni publicznych”.

Blokom mówią „nie”

- Zawsze stałem na stanowisku, że nieużytek niedaleko biblioteki powinien być zagospodarowany ale pozostać przestrzenią publiczną. Były pomysły, żeby powstał tu market. Pojawili się chętni inwestorzy, zainteresowani budową bloków. Byłem przeciw. Mieszkania i sklep można wybudować wszędzie, tu powinno być miejsce dla wszystkich. I tak się stanie – zapowiada Marek Łuszczynski.

- Konsultacje społeczne były pretekstem do rozmowy o tym miejscu w mieście. Mieszkańcy wybrali jeden projekt, ale zwracali uwagę na elementy z innych prac. Pisali w ankietach, że podoba się na przykład tętnia, fontanny czy łąki kwietne. Wszystkie sugestie będą brane pod uwagę podczas przygotowywania ostatecznej wizji tego miejsca. Projekt przeznaczony do realizacji przygotuje profesjonalne biuro architektoniczne na zlecenie miasta. Ważne jest we współpracy uczelni z samorządem, że studenci przygotowują realne rozwiązania dla konkretnego miejsca i jego przyszłych użytkowników – dodaje dr Joanna Dudek, która podkreśla, że kooperacja Politechniki Rzeszowskiej i władz Lubyczy przy organizacji tego konkursu przebiegała wzorowo. Wszyscy, którzy ze strony Politechniki Rzeszowskiej brali udział w tym przedsięwzięciu i sobotnim ogłoszeniu werdyktu są bardzo zadowoleni z współpracy z miastem.



Sobotnia uroczystość w Urzędzie Miasta w Lubyczy Królewskiej, autorzy prac konkursowych, które były przedmiotem konsultacji społecznych przyjechali na wręczenie nagród. Aleksandra Aftyka, Maja Dulińska, Aleksandra Borowiec, Agnieszka Bugiel, Klaudia Greszta, Daniel Bułaka, Maciej Karwacki, Bartłomiej Miłosz, Konrad Szczupak, Dorota Kurdziel, Marek Kowal, Artur Mazur (na zdjęciu drugi z prawej) Weronika Suchanowska, Patryk Morawicz, Paweł Klaja, Roksana Świątek, Adrian Tarkowski, Klaudia Wodyk, Paulina Wojnar Joanna Jacukiewicz, Daria Wojciechowska oraz burmistrz Marek Łuszczynski (szósty z prawej) i Mariusz Lewko, przewodniczący rady miejskiej (trzeci z lewej).

Dostał bana więc krytykuje u siebie

BIAŁA PODLASKA Grzegorz Aleksandrowicz na swojej facebookowej stronie „Przejdźmy do konkretów” od miesiąca komentuje wydarzenia w mieście. Teraz ujawnił, że założył ją po tym, jak prezydent Michał Litwiniuk zablokował go na swoim oficjalnym profilu. Fundacja Wolności uważa, że było to tłumienie krytyki

Ewelina Burda

W ubiegłym roku Aleksandrowicz skomentował post prezydenta dotyczący inwestycji w Małpim Gaju.

– Było to otwarcie pięknego miejsca i jednocześnie marketingowa fiesta. A ja się chyba w ten przekaz średnio wpisałem, dlatego mój komentarz został usunięty, a ja zablokowany – uważa mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Czego dotyczył jego wpis?

– Napisałem, że to na pewno ładne miejsce i chętnie odwiedzę je z dziećmi, ale zwróciłem też uwagę, że są inne ważne sprawy np. chodniki, bo zaniedbania w tej kwestii są kolosalne – relacjonuje i podkreśla, że wymowa jego komentarza była „kulturalna i pozbawiona agresji”. Wpis nie spodobał się jednak administratorowi profilu prezydenta. Aleksandrowicz został zablokowany i oficjalny profil już mu się nie wyświetla.

Jak to tłumaczy prezydent Białej Podlaskiej?

– Na moim koncie można znaleźć wiele krytycznych komentarzy. Nie służy ono do promowania się osób, które manipulują informacjami o mieście, a tym samym opinią publiczną – odpowiada krótko Michał Litwiniuk (PO).

Lubelska Fundacja Wolności zauważa, że to nie służy dialogowi władzy z ludźmi.

– Moim zdaniem blokowanie dostępu mieszkańców do informacji jest niezgodne z prawem. Poza tym, to tłumienie krytyki – uważa Krzysztof Jakubowski, prezes fundacji. – Samorządowców bolą komentarze, zwłaszcza te najbardziej merytoryczne.



Grzegorz Aleksandrowicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Aleksandrowicz na krytykę znalazł inny sposób.

– Skoro nie mogłem od czasu do czasu grzecznie skrytykować pana prezydenta na jego kanałach, to postanowiłem stworzyć swój profil – opowiada twórca „Przejdźmy do konkretów”, na którym można znaleźć wpisy dotyczące m.in. braków w miejskiej infrastrukturze. – Chcę zaważyć o tak zwaną „kulturę niezgadzania się ze sobą”.

Aleksandrowicz kilka ty-

godni temu uczestniczył też w konferencji prasowej prezydenta dotyczącej remontu ulicy Podmiejskiej, przy której sam zresztą mieszka.

– Byłem tam i prowadziłem transmisję na żywo. Chciałem zadać kilka pytań, ale pan prezydent polecił mi, żebym odeszwał się do pani rzecznik. Napisałem od razu e-maila z pytaniami, ale minęły już ponad dwa tygodnie i cisza – ubolewa pan Grzegorz. Liczy jednak, że odpowiesz w końcu nadejdzie.

Wyszedł na spacer. Dotarł do stolicy

Ze szpitala w Suchowoli we wtorek uciekł pacjent. Policja odnalazła go jeszcze tego samego dnia w Warszawie.

Do incydentu doszło we wtorek na terenie Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli w powiecie radzyńskim.

– Ok. godziny 14.00 dyżurny odebrał zgłoszenie od personelu placówki, iż jeden z pacjentów oddalił się w nieznanym kierunku – relacjonuje młodszy aspirant Piotr Woszczak, z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Policja natychmiast zarządziła alarm.

– Szpital przekazał, że pacjent może pominąć leki, które powinien przyjmować. Dlatego w akcję poszukiawczą zaangażowała się cała komenda – zaznacza Woszczak.

38-letni uciekinier został odnaleziony w Warszawie.

– Jeszcze tego samego dnia wieczorem pacjent w eskorcie policji i pogotowia trafił

z powrotem do Suchowoli. Tłumaczył, że chciał po prostu wyjść na zewnątrz. Mężczyzna nie miał żadnych obrażeń – podkreśla policjant z radzyńskiej komendy.

Dyrekcja placówki uważa, że „nie za bardzo jest co komentować”.

– To się stało, gdy był na spacerze. Przed szpitalem jest park. Dalej lasy. Kto miał go gonić? Poza tym, to trudny pacjent – przyznaje Andrzej Olko, dyrektor szpitala. Ostatni raz do takiej ucieczki doszło tu trzy lata temu. – Nie możemy cały czas trzymać pacjentów w zamknięciu, bo przecież jest lato. Poza tym, przez okres pandemii w ogóle nie wychodzili.

Placówka ocenia, że „ucieczki zdarzają się sporadycznie”.

– Wówczas, zgodnie z procedurami zawiadamia się policję i sąd – zaznacza dyrektor i dodaje, że na razie 38-latek nie będzie wychodził na spacer.

(EB)



Kolejne miasto będzie się dzielić jedzeniem

ŚWIDNIK Jeszcze w tym roku ma powstać jadalnia. Podobne miejsca działają już m.in. w Lublinie i Kraśniku

Agnieszka Antoń-Jucha

Według Caritas Polska „w Polsce marnuje się ok. 9 mln ton żywności rocznie”. Bliższa połowa tej ilości przypada na gospodarstwa domowe. – Aż 62,9 proc. Polaków deklaruje, że z różną częstotliwością (często, czasami, rzadko), ale jednak wyrzuca pieczywo. Na kolejnych pozycjach znajdują się: świeże owoce (57,4 proc.), warzywa tzw. nietrwałe, typu sałata, rzodkiewka, pomidory, czy

ogórki (56,5 proc.), wędliny (51,6 proc.) oraz napoje mleczne (47,3 proc.) – czytamy w raporcie Federacji Polskich Banków Żywności „Nie marnuje jedzenia 2020”.

Najczęściej wskazywanym powodem wyrzucania żywności jest: jej zepsucie, przeoczenie daty ważności, przygotowanie zbyt dużej ilości jedzenia a także zbyt duże zakupy.

– Jadalnia to miejsce, które zapobiega marnowaniu jedzenia. Typowy punkt



to po prostu lodówka wypełniona produktami spo-

Lubelska jadalnia znajduje się na Targowisku przy al. Tysiąclecia 2, w boksie nr 97.

FOT. FACEBOOK
JADALNIA LUBLIN

żywczy, z których może skorzystać każdy, niezależnie od statusu społecznego. Jadalnia działa w myśl idei foodsharing, czyli dzielenia się jedzeniem, zapobieganiu marnowaniu się żywności oraz wspieraniu osób ubogich, głodnych i bezdomnych – podkreśla

świdnicki radny Marcin Magier, który poinformował, że wspólnie z przewodniczącym Rady Miasta Świdnik, Włodzimierzem Radkiem wsparli działania Fundacji IAIRS chcącej założyć jadalnię. Napisali już wniosek o udostępnienie miejsca w parku przy fontannie w okolicy Szafy Ciepła oraz o zapewnienie finansowania niezbędnego do realizacji projektu.

– Rzeczywiście wpłynęła ostatnio interpelacja radnych w sprawie organizacji

jadalni w mieście, jednak my nad tym tematem pracujemy już od dłuższego czasu – zaznacza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – O tym pomysłem rozmawiałem już m.in. z pracownikami Centrum Usług Społecznych, a także z harcerzami. Myślę, że jadalnię uda się uruchomić w naszym mieście jeszcze w tym roku. Przypuszczam, że miejsce w centrum miasta, przy fontannie byłoby odpowiednie.

Co wydarzyło się przy Kościelnej?

PARCZEW Prokuratura ma już wyniki sekcji zwłok małżonków, którzy prowadzili zakład pogrzebowy i kwiaciarnię. Śledztwo prowadzone jest w kierunku zabójstwa. – U kobiety stwierdzono m.in. głębokie rany cięte na szyi, a także dwie rany klute w okolicy klatki piersiowej, jedną w części brzucha – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Przyczyną zgonu był rozległy krwotok spowodowany tymi obrażeniami. – Jeśli

chodzi o mężczyznę, to na podstawie sekcji zwłok biegli odnotowali otwartą ranę na szyi, złamanie mostka i żeber. Przyczyną zgonu było powieszenie. Śledztwo jeszcze trwa. Do zbadania są m.in. ślady pozostawione na miejscu zbrodni. 60-letni mężczyzna od 1993 roku prowadził znany w mieście zakład pogrzebowy, a jego 54-letnia żona - kwiaciarnię. Zwłoki pary odnaleziono 31 maja w ich domu przy ulicy Kościelnej, niedaleko bazyliki. (EB)

Świdnickie pszczoły i świdnicki miód

W Świdniku będą ule. Pierwsza miejska pasieka stanie na terenie sąsiadującym ze stacją paliw Orlen przy al. Lotników Polskich, prawdopodobnie już pod koniec lipca. – Kończymy sprawy formalne – mówi Katarzyna Lis, z Urzędu Miasta Świdnik. W mieście wysiano już ponad tysiąc mkw. łąk kwietnych. Teraz przyszedł czas na trzy ule. – To kontynuacja proekologicznych działań, sprzyjających bioróżnorodności i zapylaczom – informuje Katarzyna Lis. – Doskonale wpisuje się również w otrzymaną przez Świdnik

status Gminy Przyjaznej Pszczółom. Warto podkreślić, że ule są wykonane z materiałów z recyklingu. To dodatkowo jest świetnym sposobem na zwrócenie uwagi na problem właściwego postępowania z odpadami. Na razie wytypowane zostało tylko jedno miejsce, w którym zamieszkają pszczoły. – Sprawdzimy, jak pasieka przyjmie się w mieście i przede wszystkim: jaka będzie reakcja mieszkańców. Jeśli świdniczanom spodoba się to rozwiązanie, to na pewno pomyślimy o następnych lokalizacjach – dodaje Katarzyna Lis. (AA)

AAA Młodego lekarza przyjmę

Bialski szpital zachęca młodych lekarzy do pracy na swoich oddziałach. Proponuje 2 tys. zł dodatku do pensji. To nowe rozwiązanie. – Potrzeby mamy takie, jak chyba wszystkie szpitale w kraju. Brakuje wielu specjalistów i pielęgniarek – przyznaje Adam Chodziński, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Placówka potrzebuje anestezjologów, neonatologów, lekarzy na oddział wewnętrzny oraz tych specjalizujących się w geriatric. Aby zachęcić młodych specjalistów do pracy w Białej Podla-

skiej, szpital proponuje tzw. dodatek adaptacyjny. – To dodatek dla lekarzy, którzy chcą u nas rozpocząć swoją karierę. Byłby on wypłacany przez rok na podstawie umowy – tłumaczy dyrektor. Przekonuje przy tym, że pod względem zarobków placówka nie odstaje od innych w regionie. – Podstawa to 7,5 tys. zł. Dochodzą jeszcze ewentualne premie zadaniowe czy dyżury. Zainteresowani powinni kontaktować się z działem kadr szpitala pod numerem telefonu: 834147228. (EB)



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Piknik ze szczepionkami. Grill dla najlepszych

PRZED CZWARTĄ FAŁĄ Na jednym stoisku hamburgery, na drugim wata cukrowa, a na trzecim szczepionki Johnson & Johnson. Wczoraj w Bełżycach największa kolejka ustawiła się do tego ostatniego

Paweł Buczkowski

Wcześniej jakoś nie było okazji, a teraz skorzystałem. Jakby było więcej podobnych akcji, to może więcej ludzi by się zaszczepiło – mówi Hieronim Zawadzki z Bełżyc, stojący na schodach do sali gimnastycznej ośrodka sportu przy stadionie miejskim.

W sali gimnastycznej dwa kosze do koszykówki, a pod ścianą stanowisko do szczepień. – Chodzi o czwartą falę nadchodzącą, przyszłam dla rodziny, dla zdrowia. Teraz jest okres letni to jest mało zakażeń, a jak przyjdzie jesień to będzie więcej. Wcześniej nie byłam do końca przekonana do szczepień. Znajomi coś tam opowiadali, chociaż nikogo nic nie spotkało. Teraz się jednak zdecydowałam – mówi Dorota Woźniak z pobliskiego Borzechowa.

Grill w nagrodę

W sali gimnastycznej pojawia się burmistrz Bełżyc, Ireneusz Łucka. Dopytuje wolontariuszki w niebieskich koszulkach stojące przy wejściu, z którego sołectwa do tej pory pojawiło się najwięcej osób. Dwie panie zapisują miejsce zamieszka-

nia każdej z osób. Są nie tylko mieszkańcy gminy, ale także okolic, a nawet ktoś pochodzący z Ukrainy, a obecnie mieszkający w gminie.

Szczepienie oprócz waloru zdrowotnego jest również rywalizacją. Starosta lubelski ufundował bowiem grill gazowy,

który trafi do tego sołectwa z gminy Bełżyce, z którego przyszło się zaszczepić stosunkowo najwięcej osób. Przed godziną 17 przodowały Bełżyce, ale liczby zaszczepionych trzeba będzie jeszcze podzielić przez liczbę mieszkańców. Wtedy wyniki mogą okazać się inne.

– Nie ukrywam, że jestem pozytywnie zaskoczony liczbą szczepiących się – mówi burmistrz Łucka. – Ale zrobiliśmy dużą promocję. Oprócz standardowych kanałów w mediach społecznościowych przygotowaliśmy również ulotki, które rozdawaliśmy pod parafią. Zresztą ksiądz proboszcz też włączył się w promocję, zapowiadał po mszy i tydzień temu i dzisiaj. I wolontariusze i pracownicy urzędu byli

w ostatnich dniach na mieście, rozdawali ulotki i balony. Dodatkowo jest piknik. Mieszkańcy są spragnieni takich aktywności, a to się dopiero odradza. W związku z tym mamy występy lokalnych zespołów. Za chwilę będą mecze towarzyskie między różnymi instytucjami i dużo atrakcji dla dzieci. Ale jak widzimy, część osób przyszła tylko i wyłącznie na szczepienie – cieszy się burmistrz.

10 tys. na promocję

Miasto na promocję szczepień dostało od rządu 10 tysięcy złotych. I to za te pieniądze odbył się wczorajszy piknik. Po dwóch godzinach od początku akcji zaszczepiło się już około 50 osób.

– Jestem kierowcą międzynarodowym, jeżdżę po całej Europie, teraz mam urlop więc postanowiłem skorzystać. Do niedawna nie było takiej potrzeby, nikt nie wymagał szczepień na granicy, ale za chwilę mogą być już potrzebne, będzie mi wygodniej w pracy – mówi pan Tomasz z Bełżyc.

– Trochę były obawy o skutki uboczne – nie kryje pani Agnieszka z Bełżyc, która ostatecznie jednak do szczepienia dała się przekonać. – Do tej pory udało nam

się nie zachorować, więc jednak chcemy to kontynuować. Tu jest wygodnie, bo jest niedziela, dzień wolny, nie trzeba się zwalniać z pracy czy jechać gdzieś do Lublina – dodaje.

Przed wejściem do sali gimnastycznej namioty z logo PCK.

– Mamy przygotowane dwie poczekalnie. Jedną przed szczepieniem, do wypełnienia ankiet. Jest też poczekalnia po szczepieniu, gdzie pacjenci oczekują regulaminowe 15 minut. Mamy też wodę, są krówki zapewnione przez gminę. Pełna obsługa. A w trzecim namiocie mamy pokazy pierwszej pomocy – mówi Kinga Zielińska z Grupy Pomocy Humanitarnej przy oddziale lubelskim PCK. – Mieliliśmy jedno zasłabnięcie, ale to raczej z gorąca lub stresu. Pani nic się nie stało – dodaje.

Przypilnować partnera

– Ja się zaszczepiłam 10 lipca w Wojciechowie, wtedy w ogóle nie było kolejek, a tutaj widzę, że trzeba odczekać. Po szczepieniu miałam delikatne objawy grypowe, ale szybko przeszło. Dzisiaj przyszłam dopilnować partnera – śmieje się pani Ewa. Stojący obok niej pan Irek

szybko prostuje: – Ona żartuje. Ja wcześniej po prostu nie miałem okazji – zapewnia. O rywalizacji o grill gazowy nawet nie słyszeli, zresztą i tak przyjechali z Wojciechowa, czyli spoza gminy Bełżyc.

– Jeszcze się nie zaszczepiłam. Teraz robię trochę za kierowcę, wożę znajomych, którzy przyszli napić się piwa. Ale pod wieczór przyjdę się jeszcze zaszczepić – deklaruje Beata Wiczerzak z Podola.

Kiedy rozmawiam z pacjentami w kolejce w tle cały czas przygrywa zespół śpiewaczy Wojciechów. – Wykonujemy muzykę ludową, wpadającą w ucho. Starą, taką jak ja jestem stara – śmieje się Maria Wiczerkiewicz, szefowa zespołu.

– My 100 procent już wyszczepieni. Cały zespół – mówią chórem członkowie grupy.

– I całemu światu radzimy, co by to poczynił – dodaje jedna z pań.

– Nawet źle patrzymy na tych co się nie zaszczepili, bo zagrażają innym – dodaje inna osoba.

Kiedy tak rozmawiamy i członkowie zespołu przedstawiają się po kolei nagle jeden z nich staje za jedną

z pań i z szerokim uśmiechem rzuca: – A to jest pani, w której mam upodobanie.

Cała grupa wybucha śmiechem.

– To nie tylko ten pan, bo to jest nasz skowronek.

– Hania ma najpiękniejszy głosik.

Seniorzy z gminy Bełżyce są pewni co do szczepień. Trochę inaczej jest z młodszymi. Kilkadziesiąt metrów dalej młody strażak macha pompą przy dużej gaśnicy. Dzięki temu dzieci mają zabawę, bo z węża strażackiego leci woda, którą trzeba celować w dziurę w specjalnej ścianie. Niełatwe zadanie.

• Trzeba się trochę namachać?

– No tak troszkę. Ale dzieciaki się uśmiechają i to jest najważniejsze.

• A co pan sądzi o szczepieniach?

– Czy ja wiem... Szczerze powiedziawszy to nie wiem co powiedzieć. Nie szczepiłem się i jeszcze na razie nie zamierzam.

Do wczoraj w gminie Bełżyce zaszczepiło się 39,1 proc. mieszkańców. To trzeci najlepszy wynik w powiecie lubelskim. Więcej osób zaszczepiło się tylko w Jastkowie (41,2 proc.) i Konopnicy (44,5 proc.).





MansterVille & Blackout Paradox

Potrzeba nam było takiego Carnawalu

WYDARZENIE Za nami cztery dni udanej rozrywki na festiwalu Carnaval Sztukmistrzów, na którym można było poczuć się tak, jak przed ogłoszeniem stanu epidemii. Przez centrum Lublina znowu przelewały się tłumy widzów, w tym wielu turystów, którzy przyjechali specjalnie na festiwal. Na ulicznych scenach mieliśmy okazję, jak dawniej, oglądać artystów z zagranicy

Dominik Smaga

Z otwartymi ze zdumienia ustami podziwiał się występ trojga Belgów, którzy bez żadnych zabezpieczeń wręcz płynęli po rozpiętej wysoko stalowej linie nad pl. Litewskim. Latające w powietrzu siekiery, ryzykowne akrobacje, czy „rzadka, bezwłosa fińska małpa” były wśród atrakcji, jakie tuż obok zapewnili trzej Fi-

nowie tworzący ekipę Race Horse Company.

Dobrej zabawy dostarczył Juriy Longhi, który okiełznał równowagę do tego stopnia, że zapewne jest w stanie namierzyć środek ciężkości każdego przedmiotu, jaki znajdzie się przed jego oczami, nawet zawiązany mi. Wokół palca owinał sobie widzów Rolando Rondinelli, który z publiczności zbudował orkiestrę. Okazji do

śmiechu nie brakowało też na występach Matteo Galbusery, który w trakcie wędkowania przy nieposłusznym radioodbiorniku wcielał się w zwariowanego tenisistę.

Buchające płomienie, wirujące snopy iskier i żonglerkę ogniem można było zobaczyć na terenie browaru na spektaklu grup MansterVille & Blackout Paradox, a szczególnie wrażenie robił ognisty finał. To tylko część tego, co

można było zobaczyć na bezpłatnych widowiskach.

Na dwa płatne spektakle bilety w cyrkowym namiocie rozchodziły się bardzo szybko. Francuska grupa **LES GÜMS** uszyła swą opowieść z małych okruczeństw codzienności, a akrobacje nie były celem samym w sobie. Po wyjściu ze spektaklu w głowie pozostawał wniosek, że nikt nie będzie lepszy w naszych drobnych

rutynach od nas samych, nikt nie będzie doskonalszy w niedoskonałościach i to szczęście, że nie wszyscy jesteśmy tacy sami.

Drugie namiotowe widowisko („Der Lauf”), zgodnie z tym, jak zapowiadali je sami artyści, było serią bezużytecznych eksperymentów z czynnym udziałem widzów, która dostała pewien wpływ na to, co działo się na scenie z ludźmi z wiadrami

na głowach. Działo się dużo: wirowały talerze, sypało się szkło, była rozgrywka na cegły i kieliszki. Widzowie mogli nawet postrzelać, nie dotykając nawet broni.

Tak wystrzałowio minął Carnaval Sztukmistrzów. Dobrze było sobie przypomnieć, jak barwny i niecodzienny to festiwal. Aż chce się powiedzieć tej całej epidemii, żeby nas cmoknęła w piłeczkę.



Cie Les GüMs „StOik”



Juriy Longhi „Bubble Street Cirkus”



Vélocimanés Associés/ Le Cirque du Bout du Monde „Der lauf”

Biurow Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

WÓJT GMINY TERESPOL
ZAWIADAMIA
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol od dnia 22.07.2021 r. do dnia 13.08.2021 r. **został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Terespol, przeznaczonej do oddania w użytkowanie wieczyste** zgodnie z Zarządzeniem Nr 37/21 Wójta Gminy Terespol z dnia 22.07.2021 r.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
PRACA



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

OPIEKUNKA osoby starszej, z doświadczeniem, bez nałogów poszukuje pracy na terenie Lublina. Tel. 695 898 014.

104721101.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921101.A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

107021101.A

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421101.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

094321101.A

APARATY SŁUCHOWE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720101.A

zamów swoje ogłoszenie drobne



WOJEWODA LUBELSKI
OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego
Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),
Z A W I A D A M I A M
że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 124 w obrębie ewidencyjnym 0038 Jarosławiec gmina Uchanie.
Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245
Z up. Wojewody Lubelskiego
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in128

WOJEWODA LUBELSKI
OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego
Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),
Z A W I A D A M I A M
że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 483/1 w obrębie ewidencyjnym 0176 Czerniczyn gmina Hrubieszów.
Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245
Z up. Wojewody Lubelskiego
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in129

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?
Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biurow Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

ŚLUBNE
CENTRUM GARNITUROWE tel.731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 26 lipca 2021 roku zostały wywieszone na okres 21 dni następujące wykazy nieruchomości:
– wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Związkowej 23 przeznaczonej do zbycia w celu realizacji roszczenia z art. 231 § 2 kodeksu cywilnego,
– wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Emilii i Karola Wojtyłów przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego,
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in126

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Zimny prysznic w Puławach

Wisła ćwiczyła ostatnio dwa razy dziennie, a w sobotę rozegrała dwa mecze kontrolne. Najpierw pokonała Powiślaka Końskowola 3:0. Niestety, w drugim starciu przegrała u siebie z Polonią Warszawa aż 0:5



Sztafeta odpadła

Podczas igrzysk olimpijskich przystąpiła sztafeta 4 x 100 metrów stylem dowolnym z Konradem Czerniakiem z AZS UMCS Lublin nie awansowała do finału tej konkurencji nawet mimo rekordu Polski



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Remis po powrocie do elity

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęčna w premierowym meczu sezonu 2021/2022 zremisował 1:1 z Cracovią, a pierwszą bramkę po powrocie zielono-czarnych do ekstraklasy zdobył Bartosz Śpiączka

Piłkarze Górnika od samego początku spotkania byli równorzędnym rywalem dla ekipy „Pasów”. W pierwszych minutach piłkarze z Łęcznej wykazywali się wolą walki i ambicją walczyć o każdą piłkę. Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, a żaden z zespołów nie chciał się przesadnie odsłonić poprzez odważne ataki.

W 12 minucie katastrofalny błąd popełnił Otar Kakabadze, który źle przyjmował piłkę na połowie boiska i musiał faulować wychodzącego z atakiem Bartłomieja Kalinkowskiego. Dziewięć minut później po błędzie jednego

z obrońców gości piłka trafiła do Przemysława Banaszaka. Ten wpadł z nią w pole karne i uderzył mocno po ziemi, ale niecelnie. W 26 minucie goście mieli swoją pierwszą okazję. Dobre prostopadłe podanie otrzymał Filip Balaj, ale zanim zdołał dobiec do futbolówki odważnym wyścięciem z bramki wybił ją Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika wykazał się także kunsztem dwie minuty później efektownie broniąc strzał Mathiasa Hebo Rasmussena.

Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem w 41 minucie Górnik przeprowadził zabójczą kontrę, z których był znany

jeszcze w Fortuna I Lidze. Przy piłce na połowie Cracovii utrzymał się Banaszak, po czym zagrał świetne podanie do wbiegającego w pole karne Bartosza Śpiączki. Napastnik Górnika zachował zimną krew i technicznym strzałem po ziemi pokonał Hrosso. Dla popularnego „Śpiony” był to 20 gol w zielono-czarnych barwach w ekstraklasie. Tym samym snajper łącznian zrównał się pod tym względem z klubowym rekordzistą – Grzegorzem Boninem i do przerwy o jednego gola lepsi byli gospodarze.

Tuż po zmianie stron zespół trenera Kamila Kieresia mógł zdobyć drugiego gola. W 46 minucie ładną indywi-

dualną akcją lewym skrzydłem przeprowadził Sergiej Krykun, a jego mocny strzał otarł się od jednego z obrońców i wyszedł na rzut rożny. Chwilę później powinno być 1:1. Goście wyprowadzili świetną kontrę po której piłkę „jak na tacy” otrzymał Pelle van Amersfoort. Snajper Cracovii będąc jednak sam na sam z Gostomskim uderzył minimalnie obok słupka. Z każdą kolejną minutą zespół trenera Michała Probiezja stawał się coraz groźniejszy. Po godzinie gry Gostomski świetnie obronił mierzalne uderzenie Thiago. Jednak na niespełna 10 minut przed końcem meczu „Pasy” dopięły swego. Po

ładnej indywidualnej akcji w pole karne z piłką wpadł Marcos Alvarez i naciskany przez obrońców „zielono-czarnych” zdołał pokonać bramkarza Górnika.

W końcówce meczu oba zespoły miały jeszcze okazję do zdobycia bramki. Najpierw nieźle główkował Filip Balaj, a później szansę miał Adrian Cierpka. Pomocnik gospodarzy otrzymał dobre podanie od Śpiączki, ale uderzył niecelnie i mecz zakończył się podziałem punktów.

Tym samym Górnik, podobnie jak dwaj inni beniaminkowie PKO BP Ekstraklasy, rozpoczął sezon od zdobycia jednego „oczka”. Kolejny mecz zespół trene-

ra Kamila Kieresia rozegra w najbliższy piątek, kiedy zmierzy się na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Górnik Łęčna – Cracovia 1:1 (1:0)

Bramki: Śpiączka (42) – Alvarez (82).

Górnik: Gostomski – Szcześniak (69 Goliński), Baranowski, Midziński, Leandro – Mak (70 Rymaniak), Gol (82 Tymosiak), Kalinkowski (70 Cierpka), Krykun – Śpiączka, Banaszak (80 Wojciechowski).

Cracovia: Hrosso – Kakabadze (46 Rapa), Jugas, Rodin, Siplak – Hanca (46 Loshaj), Sadiković (59 Alvarez), Rasmussen (46 Thiago), van Amersfoort, Zaucha (66 Knap) – Balaj.

Żółte kartki: Mak, Szcześniak, Kalinkowski – Kakabadze, Jugas, Siplak.

Sędziował: Łukasz Szczeczek (Warszawa).

Widzów: 3714.

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kieres (trener Górnika)

– Zarówno Górnik jak i Cracovia stworzyły sobie w tym meczu sporo sytuacji. Obie drużyny strzeliły po bramce, a goli mogło być więcej. Po ostatnim gwizdku czuję jednak niedosyt. Tydzień temu zegraliśmy jedyny mecz kontrolny przed startem ligi, kiedy popełniliśmy masę błędów. Po sparingu z Jagiellonią Białystok dużo pracowaliśmy nad poprawą gry i wiele rzeczy udało nam się poprawić. Jako beniaminek z racji utrudnionych przygotowań uważam, że zegraliśmy ciekawe zawody. Na duży plus należy ocenić pierwszą połowę, choć

wówczas też pojawiły się pewne błędy. Zdobyliśmy gola po ładnej dwójkowej akcji. W przerwie mówiliśmy sobie w szatni, że nie możemy się zdecydowanie cofnąć. Jednak nie do końca nam się to udało. Przez pewien czas graliśmy zbyt głęboko na własnej połowie, a w innych sytuacjach powinniśmy lepiej wyprowadzić kontratak. Szanujemy pierwszy w tym sezonie punkt w rozgrywkach ekstraklasy. Daje on nam motywację przed kolejnymi spotkaniami i postaramy się grać jeszcze lepiej w kolejnych meczach.

Michał Probiez (trener Cracovii)

– Przyjechaliśmy na trudny teren, bo beniaminek w pierwszym meczu często nastawiony jest wobec rywala bardzo agresywnie. I tak właśnie było w meczu przeciwko Górnikowi. Mieliliśmy przebieg meczu pod kontrolą. Wydawało się, że kwestią czasu będzie to, kiedy zdobędziemy gola, a tymczasem sami straciliśmy bramkę po kontrataku po naszej stracie w końcówce pierwszej połowy. Po przerwie bardzo szybko mogliśmy doprowadzić do wyrównania, ale nie wykorzystaliśmy świetnej okazji. Później przyszły

kolejne szanse, ale bez efektu. Zdobyliśmy jednak gola i szukaliśmy kolejnego trafienia. Trzeba jednak zaznaczyć, że w końcówce meczu Górnik nam się „odgryzł” poprzez swoją dobrą sytuację. Zdobyliśmy punkt, ale nie jestem z niego zadowolony. Mam też jedną uwagę do organizatorów. Moim zdaniem trawa powinna być nieco niżej skoszona. To nie jest wytłumaczenie, oba zespoły na tym grały, ale jeżeli przyzwyczajamy się do gry, to róbmy to wszędzie, a nie że tutaj wygląda to inaczej.

Krykun z nową umową

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Tuż przed meczem z Cracovią Serhij Krykun złożył podpis na mocy którego przedłużył umowę z Górnikiem Łęczna do 30 czerwca 2023 roku

Krykun do drużyny prowadzonej przez trenera Kamila Kieresa dołączył rok temu. Dynamiczny pomocnik w ostatnich dwóch sezonach wywalczył dwa awanse – najpierw z Resovii Rzeszów do Fortuna 1. Ligi, a następnie już po przejściu do Górnika do PKO BP Ekstraklasy. W 35 dotychczasowych spotkaniach rozegranych w zielono-czarnych barwach 24-letni Ukrainiec zdobył osiem bramek, w tym jedną w Pucharze Polski i jedną w barażach o grę w PKO BP Ekstraklasie (miało to miejsce w finałowym meczu przeciwko ŁKS Łódź).

– Jestem zadowolony, że mogę dalej się rozwijać, teraz już w PKO BP Ekstraklasie, więc nie pozostaje nic więcej, jak skupić się na celu, na lidze i do roboty – powiedział pomocnik zaraz po podpisaniu nowej umowy z Górnikiem. – Przedłużenie umowy odczytuję, jako wyraz zaufania, okazania wiary w to, że będę jeszcze lepszy i że razem z klubem możemy powalczyć o nowe cele. Jestem za tym ogromnie wdzięczny Górnikowi. Chcę skupić się wyłącznie na tym, by dać z siebie jak najwięcej notując jak najwięcej asyst i bramek – dodał pomocnik zielono-czarnych.

Stadion znów żył meczem

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Po czterech latach przerwy najwyższy szczebel rozgrywek w Polsce powrócił na Lubelszczyznę. Górnik Łęczna zremisował u siebie 1:1 z Cracovią w pierwszej kolejce nowego sezonu ekstraklasy, a na tamtejszym stadionie znów można było poczuć atmosferę piłkarskiego święta

Takiej sytuacji w Łęcznej nie było od dawna. Górnik większość swoich meczów w zeszłym sezonie w Foruna I Lidze rozgrywał przy pustych trybunach. Powodem były oczywiście obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. Dopiero w ostatnich meczach minionej kampanii kibice wrócili na trybuny i na stadionie można było poczuć atmosferę towarzyszącą meczom piłki nożnej.

Natomiast w sobotę każdy z kibiców, którzy zasiedli na trybunach łęczyńskiego obiektu wyraźnie mógł odczuć, że na Lubelszczyznę wróciła PKO BP Ekstraklasa. Zainteresowanie premierowym starciem sezonu było spore choć jeszcze na niespełną godzinę przed pierwszym gwizdkiem na trybunach nie było zbyt wielu kibiców. Jednak im bliżej było początku spotkania, tym fanów pojawiało się coraz więcej. Na meczu pojawili się także kibice z Krakowa, którzy podziękowali gospodarzom za możliwość obejrzenia meczu skandując „Górnik dzięki za wejście”. Z kolei najbardziej oddani fani zielono-czarnych zajmujący miejsca na trybunie B przez niemal 90 minut zagrzewali swoich ulubieńców do walki i prowadzili żywiołowy doping, w który włączyli się także kibice z innych trybun.

Zespół trenera Kamila Kieresa dostosował się do świetnej atmosfery i dzięki waleczności oraz nieustępliwości sięgnął po pierwszy w tym sezonie punkt remisując z drużyną „Pasów” 1:1.



Górnik Łęczna zameldował się w PKO BP Ekstraklasie zdobywając punkt przeciwko Cracovii

FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Nieźle wypadł nieustępliwy młodzieżowiec Kryspin Szcześniak, który otrzymał szansę gry już od pierwszej minuty. Z kolei Jausz Gol udowodnił, że mimo 35-lat będzie w tym sezonie liderem zespołu. Były piłkarz Dinama Bukareszt imponował spokojem w rozegraniu i bardzo dobrze się ustawiał kiedy drużyna była w fazie obrony. Trzecim z debutantów był Bartosz Rymaniak,

który rozegrał nieco ponad 20 minut, a być może w niedalekiej przyszłości wskoczy do wyjściowej jedenastki.

Tym samym skazywany przed startem przed ekspertów łącznikiem już w pierwszej kolejce pokazali, że nie zamierzają być w tym sezonie chłopcami do bicia i w każdym meczu będą zażarcie walczyć o kolejne punkty. – Cieszę się, że wróciliśmy do PKO BP Ekstrakla-

sy. Czuć było wyjątkową atmosferę dzięki kibicom, którzy przyszli na to spotkanie i dali nam wsparcie. Zremisowaliśmy z Cracovią i uważam, że dla dwóch stron to obiecujący wynik – powiedział po spotkaniu Leandro. – Uważam, że z każdym kolejnym meczem będziemy prezentować się coraz lepiej, a nowi zawodnicy wkomponują się w pełni do drużyny – dodał obrońca Górnika.

Derby Mazowska dla Legii

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Pierwsza kolejka sezonu 2021/2022 była bardzo zacięta. Beniaminkowie rozgrywek zgodnie urwali po jednym punkcie rywalom i dopiero w sobotni wieczór Legia Warszawa pokonując Wisłę Płock przerwała serię remisów

W piątek Bruk-Bet Termalika Nieciecza zremisowała 1:1 ze Stalą Mielec, a tego samego dnia wieczorem w meczu Lecha Poznań z Radomiakiem zabrakło goli. Z kolei w sobotę Górnik Łęczna długo prowadził z Cracovią by ostatecznie również podzielić się punktami. Dopiero Legia Warszawa w derbach Mazowska pokonała na własnym stadionie Wisłę Płock 1:0, a gola na wagę trzech punktów zdobył kapitalnym strzałem sprzed pola karnego Ernest Muci. – Za nami udana inauguracja sezonu, bo pierwszy mecz jest bardzo ważny. Udało nam się wygrać, po pięknej bramce Ernesta Muciego. Ten chłopak pokazuje wiele zagrań na treningu, a nie zawsze miał okazję zaprezentować to w meczu. Może być to dla niego przełomowy moment – powiedział po wy-

granych derbach Mazowska Czesław Michniewicz, trener Legii. – Na boisku nie występował jednak sam Muci. Grali również inni, którym należą się wielkie brawa. Zespół w tym składzie ze sobą zbyt często nie grywa. Pokazał jednak, że na tle Wisły Płock potrafi stworzyć sobie kilka naprawdę dobrych sytuacji. Oczywiście pojawiały się również okazje pod naszą bramką, ale tak się dzieje w każdym meczu. Cieszymy się bardzo z tego zwycięstwa i teraz skupiamy się na tym, co nas czeka we wtorek – dodał szkoleniowiec ekipy ze stolicy.

W niedzielę kibice w Gliwicach byli świadkami istnej strzelaniny. Tamtejszy Piast dwukrotnie prowadzi z Rakowem Częstochowa, ale ostatnie słowo należało do ekipy trenera Marka Papszyna, która zwyciężyła 3:2.



Legia Warszawa pokonała Wisłę Płock w derbach Mazowska

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA/LEGIA.COM

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Łęczna – Cracovia 1:1 (Bartosz Śpiączka 42 – Marcos Alvarez 82) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Stal Mielec 1:1** (Ernest Terpilowski 41 – Grzegorz Tomaszewicz 48-karny) ● **Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk 1:1** (Jesús Imaz 55 – Łukasz Zwoliński 52) ● **Lech Poznań – Radomiak Radom 0:0** ● **Legia Warszawa – Wisła Płock 1:0** (Ernest Muci 28) ● **Piast Gliwice – Raków Częstochowa 2:3** (Michał Chrapek 5, Patryk Sokółowski 66 – Mateusz Wdowiak 43, Wiktor Długosz 70, Ivi Lopez 75-karny) ● **Śląsk Wrocław – Warta Poznań 2:2** (Robert Pich 50, Erik Exposito 63 – Jan Grzesik 27, Mateusz Czyżycki 76) ● **Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Wisła Kraków – Zagłębie Lubin** dzisiaj o 18.

Ponownie spotkamy się w hali Globus

SUZUKI PUCHAR POLSKI Lublin po raz kolejny został gospodarzem finałowego turnieju

Przypomnijmy, że hala Globus gościła najlepszych koszykarzy z całego kraju już w ubiegłym sezonie. Wówczas imprezę wygrał Enea Zastal BC Zielona Góra, który w finale pokonał PGE Spójnia Stargard 86:73. Tytuł MVO turnieju przypadł Iffe Lundbergowi, zawodnikowi zwycięskiej drużyny.

Teraz ogłoszono, że Suzuki Puchar Polski ponownie zawita do Lublina. Tym razem zmagania w hali Globus będą odbywać się od 17 do 20 lutego 2022 r. Impreza odbędzie się w sprawdzonej formule Final Eight. Weźmie w niej udział 7 najlepszych drużyn pierwszej rundy Energa Basket Ligi oraz gospodarz, Pszczółka Start Lublin. W czwartek i piątek zobaczymy po dwa mecze ćwierćfinałowe, w sobotę półfinały oraz konkursy – Konkurs Wsadów i Aero-watch Konkurs Rzutów za 3 Punkty – a w niedzielę wielki finał. – Lublin doskonale sprawdził się jako gospodarz ostatniego Turnieju Finałowego Suzuki Pucharu Polski. Warto podkreślić, że współpraca z miastem od lat układa się świetnie, po raz kolejny byliśmy bardzo zadowoleni zarówno z bazy sportowej, jak i hotelowej – co w tego typu imprezach jest niezwykle ważne. W poprzedniej edycji brakowało



W finałowym spotkaniu ostatniego Suzuki Puchar Polski Enea Zastal BC Zielona Góra (zielone stroje) pokonał PGE Spójnia Stargard

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nam jednak kibiców i mamy nadzieję, że tym razem będziemy mogli wspólnie z nimi przeżywać ogromne koszykarskie emocje w hali Globus – powiedział stronie www.plk.pl Radosław Piesiewicz, Prezes Polskiej Ligi Koszykówki i Polskiego Związku Koszykówki. – Lublin jest miastem o pięknych tradycjach koszykarskich, a w całym regionie jest aktywne koszykarskie środowisko. Turniej Finałowy Suzuki Pucharu Polski to święto zarówno dla kibiców, jak i dla miasta. Poprzez sport budujemy promocję miasta i regionu. Mamy nadzieję, że kibice wrócą do hal i będą obecni na meczach – dodaje na stronie www.plk.pl Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin. – Wspierając takie dyscypliny jak koszykówka, Województwo Lubelskie jest na ustach kibiców w Polsce, jak i zagranicą. Jesteśmy ósmą drużyną na świecie, a od kilku lat koszykówka w naszym kraju pnie się w górę. Systematyczna praca z dziećmi i młodzieżą, także w naszym regionie, daje odpowiednie efekty. Chcemy, aby Lubelszczyzna była postrzegana jako region kochający sport – podkreśla na stronie www.plk.pl Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

KAMIL KOZIOL

Zostali sami

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W sezonie 2021/2022 województwo lubelskie na tym poziomie rozgrywek będzie mieć tylko jednego przedstawiciela

Będą nim rezerwy Azotów Puławy. Drużyna prowadzona przez Piotra Pezdę rywalizować będzie, tak jak ostatnio, w grupie C. Puławska młodzież będzie mieć 11 rywali. W roli beniaminka wystąpią Orleńscy Zwoleń z dobrze znanym w Puławach trenerem Patrykiem Kuchczyńskim, byłym skrzydłowym Azotów.

W związku z reorganizacją rozgrywek i powstaniem tzw. I Ligi Centralnej dwaj dotychczasowi nasi przedstawiciele AZS AWF Biała Podlaska i MKS Padwa Zamość wiosną wywalczyły awans właśnie na ten poziom rozgrywek. Tym samym w tzw. starej I lidze zostały jedynie Azoty II. Po odejściu do MKS Lublin trenera Piotra Dropka rezerwy prowadził będzie Piotr Pezda pracujący ostatnio w roli asystenta. Puławianie, podobnie jak w minionym sezonie, znaleźli się w grupie C I ligi. Na tym poziomie rywalizacja odbywać się będzie także w grupach A,



Rezerwy Azotów Puławy rozpoczną nowy sezon od spotkania u siebie z Warszawianką

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

B i D. W każdej o punkty walczyć będzie 12 zespołów.

Nowy sezon Azoty II rozpoczną 18 lub 19 września spotkaniem u siebie z Warszawianką. W drugiej kolejce

do Puław przyjedzie Jurand Ciechanów (25-26 września). 13 listopada, w ramach siódmej kolejki, puławska młodzież zmierzy się z zespołem byłego kolegi z boiska

Patryka Kuchczyńskiego, Orleńcami Zwoleń. Ten mecz zostanie rozegrany na wyjeździe. Rywalizacja w pierwszej rundzie zakończy się 12 grudnia. Seria rewanżowa

wystartuje 29 stycznia, a zakończy 14 maja. Regulamin rozgrywek I ligi przewiduje tzw. turniej mistrzów (27-29 maja). Wezmą w nim udział zwycięzcy poszczególnych grup: A, B, C i D.

(GROM)

TERMINARZ PIERWSZEJ RUNDY AZOTÓW II PUŁAWY W SEZONIE 2021/2022 – GRUPA C I LIGI

18-19 września: Azoty II Puławy – Warszawianka * **25-26 września:** Azoty II – Jurand Ciechanów * **2-3 października:** Włóknarz Konstantynów Łódzki – Azoty II * **16-17 października:** Azoty II – Uniwersytet Radom * **23-24 października:** Orlen Wisła II Płock – Azoty II * **30 października:** Azoty II – AZS UW Warszawa * **13-14 listopada:** Enea Orleńscy Zwoleń – Azoty II * **20-21 listopada:** Azoty II – SMS ZPRP I Płock * **27-28 listopada:** Pabiks Impact Pabianice – Azoty II * **4-5 grudnia:** Azoty II – SPR ROKiS Radzymin * **11-12 grudnia:** Anilana Łódź – Azoty II.

Lotto (24.07)
10, 23, 26, 29, 32, 39.
Lotto Plus (24.07)
3, 9, 28, 36, 38, 49.
Lotto (22.07)
14, 17, 19, 23, 28, 44.
Lotto Plus (22.07)
1, 4, 9, 19, 23, 32.
Multi Multi (25.07), godz. 14
1, 5, 10, 16, 19, 22, 23, 25, 28, 32, 35, 37, 40, 49, 53, 55, 66, 68, 70, 76. Plus 19.
Multi Multi (24.07), godz. 21.50
1, 2, 8, 10, 13, 18, 23, 29, 30, 34, 36, 37, 40, 46, 53, 56, 60, 71, 72, 77. Plus 56.
Multi Multi (24.07), godz. 14
1, 2, 5, 8, 10, 20, 21, 23, 25, 26, 43, 46, 50, 53, 55, 56, 59, 62, 64, 75. Plus 46.
Multi Multi (23.07), godz. 21.50
2, 7, 9, 15, 16, 17, 18, 23, 25, 32, 40, 51, 52, 55, 58, 66, 67, 71, 72, 74. Plus 32.
Multi Multi (23.07), godz. 14
1, 7, 14, 16, 22, 27, 30, 33, 37, 40, 47, 48, 51, 59, 62, 68, 69, 74, 75, 79. Plus 62.
Multi Multi (22.07), godz. 21.50
3, 5, 8, 9, 12, 15, 21, 23, 26, 34, 41, 42, 43, 54, 56, 62, 63, 71, 72, 78. Plus 42.
Mini Lotto (24.07)
20, 25, 27, 31, 42.
Mini Lotto (23.07)
4, 12, 22, 26, 32.
Mini Lotto (22.07)
24, 29, 33, 37, 39.
Ekstra Pensja (24.07)
6, 9, 10, 29, 32 – 2.
Ekstra Pensja (23.07)
3, 19, 22, 24, 31 – 2.
Ekstra Pensja (22.07)
3, 20, 26, 29, 30 – 2.
Ekstra Premia (24.07)
4, 13, 25, 26, 28 – 4.
Ekstra Premia (23.07)
2, 9, 20, 25, 26 – 3.
Ekstra Premia (22.07)
3, 10, 14, 22, 30 – 2.
Eurojackpot (23.07)
13, 33, 42, 48, 50 – 3, 9.
Kaskada (25.07), godz. 14
1, 3, 5, 10, 14, 17, 18, 19, 20, 24.
Kaskada (24.07), godz. 21.50
2, 3, 7, 8, 12, 13, 14, 15, 18, 21, 22, 24.
Kaskada (24.07), godz. 14
1, 2, 4, 6, 10, 13, 15, 17, 18, 21, 22, 23.
Kaskada (23.07), godz. 21.50
3, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 22.
Kaskada (23.07), godz. 14
1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 22.
Kaskada (22.07), godz. 21.50
2, 3, 4, 5, 8, 10, 14, 18, 19, 20, 22, 23.
Super Szansa (25.07), godz. 14
2, 5, 8, 2, 3, 2, 3.
Super Szansa (24.07), godz. 21.50
3, 6, 1, 8, 2, 3, 9.
Super Szansa (24.07), godz. 14
7, 1, 7, 5, 4, 8, 6.
Super Szansa (23.07), godz. 21.50
8, 3, 7, 6, 8, 5, 7.
Super Szansa (23.07), godz. 14
5, 0, 4, 3, 2, 7, 1.
Super Szansa (22.07), godz. 21.50
5, 0, 1, 4, 0, 0, 3.

Nowe kluby Dudy i Raka

PIŁKA NOŻNA W lecie z Motoru odeszła spora grupa zawodników. W tym gronie byli chociażby: Sławomir Duda i Szymon Rak. W ostatnich dniach okazało się, gdzie najbliższą rundę spędzą obaj piłkarze

Co ciekawe, obaj będą reprezentowali z grupy czwartej III ligi. Popularny „Dudi” trafił do Stali Stalowa Wola. Ze „Stalówką” 31-letni środkowy pomocnik podpisał roczny kontrakt. W umowie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy w przypadku awansu Stali do II ligi.

Jeżeli chodzi o Raka, to 21-latek ostatnio był wypożyczony do Motoru ze Stomilu Olsztyn. W ekipie z Fortuna I Ligi nie było jednak dla niego miejsca. Żaden klub z naszego regionu też nie zdecydował się na zatrudnienie skrzydłowego. I ten ostatecznie wyładował w ekipie Wisły Sandomierz. Wychowanek Dublera Opole Lubelskie podpisał dwuletni kontrakt. Trzeba jeszcze dodać, że w Sandomierzu wyładował również Dawid Kuliga, który ostatnio był graczem innego z naszych trzecioligowców – Avii Świdnik.

Przypomnijmy, że wcześniej zespół Marka Saganowskiego opuścili również: Michał Bogacz i Dawid Pakulski (obaj powróci do Zagłębia Lubin), Rafał Grodzicki, Dariusz Łukasik i Kamil Kumoch (wszyscy szukają klubów). Z kolei Michał Król niespodziewanie przeniósł się do beniaminka PKO BP Ekstraklasy Górnika Łęczna. Na razie na zasadzie wypożyczenia. W rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 w Motorze nie zobaczymy także Marcina Michoty, który powoli wraca do zdrowia po poważnej kontuzji kolana.

(LUKISZ)

Wygrana na koniec przygotowań

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru pokonali w ostatnim meczu kontrolnym podczas letnich przygotowań rezerwy Legii Warszawa 3:0. Już w następną sobotę lublinianie rozpoczną ligę od wyjazdowego spotkania ze Zniczem Pruszków

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po 45 minutach goli nie było, ale po zmianie stron drużyna Marka Saganowskiego udowodniła swoją wyższość. Bramki strzelali napastnicy: Krzysztof Ropski i Michał Fidziukiewicz.

Co ciekawe, Ropski zakończył mecze kontrolne jako najlepszy snajper Motoru. „Ropa” trafił do siatki w czterech z pięciu meczów. Nie udało mu się jedynie pokonać bramkarza Hapoelu Tel Awiw, ale na boisku przebywał wówczas tylko pół godziny. Pozytywnym akcentem przygotowania zakończył również Fidziukiewicz, który w sobotę zameldował się na murawie w 67 minucie, a mimo to zdobył strzeląc dwa gole.

W pierwszej połowie starcia z Legią II zbyt wielu groźnych okazji nie było. Trudno się jednak dziwić, bo tak, jak zapowiadał trener Saganowski w „podstawie” pojawili się przede wszystkim zawodnicy, którzy w środowym sparingu z Hapoalem grali krótko, albo wcale. Po stronie gospodarzy aktywny był zwłaszcza Damian Sędziowski, który kilka razy próbował zaskoczyć bramkarza „Wojskowych”. Niestety, bez powodzenia.

Po przerwie Motor zaprezentował się lepiej. W 58 minucie Ropski nie zmarnował sytuacji sam na sam i posłał piłkę do siatki. A niedługo później na boisku pojawili się: Filip Wójcik, Paweł Moskwik, Ariel Wawaszczuk i Fidziukiewicz. To właśnie ten ostatni zawodnik między 83, a 87 minutą poprawił wynik na 3:0. Najpierw po rozegraniu rzutu różnego, a później po podaniu Vitolino.



Piłkarze Motoru wygrali cztery z pięciu meczów sparingowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Próbę generalną mieliśmy zdecydowanie z Hapołem Tel Awiw. Tym razem daliśmy pograć wszystkim, żeby minuty były w miarę wyrównane. Wynik nie jest najważniejszy. Ważne były ruchy taktyczne i to że chłopcy wybiegali to spotkanie. Wynik też jest pozytywny. Cieszy również, że doświadczony zawodnik, jak Michał Fidziukiewicz nie wchodzi w końcówce, żeby sobie odbyć mecz, tylko, żeby pokazać się z dobrej strony. I to mu się udało, bo zdobył dwa gole, a to dla

napastnika przed rozpoczęciem nowego sezonu na pewno pozytywna sprawa – mówi Marek Saganowski, trener żółto-biało-niebieskich.

LIGA JUŻ ZA TYDZIEŃ

Przed piłkarzami Motoru ostatni tydzień treningów, a w sobotę rozpocznie się nowy sezon w eWinner II lidze. Rywalem ekipy z Lublina będzie ponownie Znicz Pruszków. Ponownie, bo te drużyny zmierzyły się również w pierwszej kolejce poprzednich rozgrywek. Z tym, że wówczas zawody zostały roze-

grane na Arenie. Niespodziewanie triumfowali wówczas goście 2:1. Teraz Znicz będzie miał atut własnego boiska, a początek spotkania zaplanowano na godz. 17.

BILANS SPARINGÓW

Drużyna Marka Saganowskiego wygrała cztery z pięciu meczów kontrolnych podczas letnich przygotowań. Pokonali: Siarkę Tarnobrzeg 2:0 (gole: Fidziukiewicz i Ropski), Polonię Środa Wielkopolska 1:0 (gol Ropskiego), Radomiaka Radom 2:1 (gole: Ropskiego i Wójcika), przegrali z Hapołem Tel Awiw

0:1, a na koniec wygrali z rezerwami Legii.

Motor Lublin – Legia II Warszawa 3:0 (0:0)

Bramki: Ropski (58), Fidziukiewicz (83, 87).

Motor: Kiełpin – Janiszek, Cichocki (67 Błyszko), B. Zbiciak (67 Wawaszczuk), Rozmus (67 Moskwik), Sędziowski (67 Wójcik), Kusiński (46 Ceglars), Rak, zawodnik testowany I (67 Vitolino), zawodnik testowany II, Ropski (67 Fidziukiewicz).

Legia II: Kikolski – Niski (46 Kwiatkowski), Astiz, Widejko (46 Macenko), Konik (60 Wiśniewski), Skwierczyński (60 Furman), Pierzak (46 Gościński), Noiszewski, Dziągiewski (60 Niedźwiedzki), Ciach (46 Kamiński), Nawotka (60 Derlatka).

Perła zostaje z piłkarzami Motoru

EWINNER II LIGA Niedawno Motor pochwalił się nowym sponsorem, firmą forBET Zakłady Bukmacherskie. Umowa została podpisana aż na pięć lat. Z lubelskim klubem zostaje także drugi partner strategiczny, czyli Perła Browary Lubelskie SA

Perła od wielu lat wspiera lubelski zespół. Przedłużenie umowy zapewnia Motorowi komfort pracy w zbliżających się rozgrywkach. Logo Perły znajdzie się m.in. koszulkach meczowych lubelskiej drużyny. Podobnie zresztą, jak firmy forBET.

– Nowa umowa z Perłą – Browary Lubelskie to kolejny dowód na to, że jesteśmy wiarygodnym partnerem. Budujemy silną „drużynę” na najbliższy sezon, więc niezmiennie się cieszę, że znalazł się w niej tak znakomity „zawodnik” jak Perła. Dodać będziemy wszelkich starań, by nasza współpraca owocowała w postaci wielu obo-



pólnych korzyści – przyznała prezes Marta Daniewska.

– Browar Perła to wieloletni partner piłkarskiego Motoru Lublin. Przed chwilą

podpisaliśmy umowę sponsorską na sezon 2021/2022. Ma on szansę być przełomowym w historii klubu, który postawił sobie bardzo am-

bitne cele sportowe – mówi Andrzej Rutkowski, dyrektor generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

FOT. MOTOR LUBLIN

Dodaje też, że Perła zostanie z żółto-biało-niebieskimi na dłużej. – Dla wszystkich sympatyków Motoru rozpoczyna się czas pełen emocji. Marka Perła będzie towarzyszyć zespołowi i kibicom w drodze do piłkarskiej elity. Nasz logotyp w dalszym ciągu będzie obecny

na koszulkach zawodników, a w trakcie meczów domowych będzie prowadzona sprzedaż piwa Perła. Gorąco życzymy zarządowi, szkoleniowcom, piłkarzom i fanom drużyny, aby ten sezon zakończył się awansem do I ligi, co otworzy Motorowi Lublin możliwość walki w kolejnych latach o najwyższą klasę rozgrywkową. Browar Perła będzie wspierać klub w tych staraniach – dodaje dyrektor Rutkowski.

Na obozie w Opalenicy Motor sprawdzał Jakuba Szutę z Tomasovii Tomaszów Lubelski. Młodzieżowiec niebiesko-bia-

CO Z JAKUBEM SZUTĄ?

Na obozie w Opalenicy Motor sprawdzał Jakuba Szutę z Tomasovii Tomaszów Lubelski. Młodzieżowiec niebiesko-bia-

łych wystąpił także w kilku sparingach drugoligowca. W poprzednim tygodniu wrócił jednak do beniaminka III ligi. Rozmowy w sprawie jego transferu do Motoru jednak trwają. I wszystko wskazuje na to, że Szuta jednak podpisze umowę w Lublinie, ale rundę jesienną spędzi w drużynie Pawła Babiara na wypożyczeniu. – Na 99 procent Kuba będzie z nami. Nie wiem jeszcze na jakich zasadach, ale wszystko wskazuje na to, że przynajmniej w pierwszej rundzie nadal będzie zawodnikiem Tomasovii – wyjaśnia Paweł Babiara, trener klubu z Tomaszowa Lubelskiego.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Tylko jeden transfer

W weekend działacze z Puław nie ogłosili pozyskania żadnego nowego zawodnika. A to oznacza, że do zespołu trenera Mariusza Pawlaka oficjalnie dołączył jedynie Portugalczyk Carlos Daniel. Nowe umowy z Wisłą podpisali również: Kacper Kondracki i Łukasz Wiech, którzy ostatnio przebywali w Dumie Powiśla na zasadzie wypożyczenia. Ten pierwszy ponownie trafi do beniaminka II ligi tymczasowo. Na razie na rok, ale jego macierzysty klub z Płocka zastrzegł sobie prawie skrócenia wypożyczenia w zimie. Z kolei Wiech po rozstaniu z Radomickim związał się z puławskim klubem rocznym kontraktem, z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Trener Pawlak na treningach i w sparingach miał do dyspozycji kilku młodzieżowców i w najbliższych dniach można się spodziewać kolejnych ruchów kadrowych.

Bełchatów też przegrał

Pierwszy rywal Wisły w sezonie 2021/2022, czyli GKS Bełchatów w weekend też przegrał w próbie generalnej. Drużyna „Brunatnych” musiała uznać wyższość rezerw Rakowa Częstochowa. Zawody zakończyły się wynikiem 1:2. Gola dla gospodarzy zdobył Dawid Flaszka, a GKS wystąpił w składzie: Leonid Otczenaszenko – Oskar Przywara (62 Jan Jaszczak), Kajetan Kunka, Mateusz Mikulski, Hubert Jakubiec (59 Jarosław Trzeboński), Kamil Mizera, Michał Graczyk, Jeremiasz Góralczyk, Jakub Miarka, Dawid Flaszka, Bartłomiej Trzeboński. Z ekipy spadkowicza z Fortuna I ligi odeszli w lecie kilkunastu zawodników. Sporo nazwisk trzeba było także wpisać w rubryce przybyli. A wśród nich są chociażby: Artur Gołański, Martin Kłanik (obaj Chojniczanka Chojnice), czy Jędrzej Radionow (Puszcza Niepołomice).

(LUKISZ)

Zimny prysznic w Puławach

EWINNER II LIGA Ostatnie dni były bardzo ciężkie dla piłkarzy z Puław. Wisła na tygodniu ćwiczyła po dwa razy dziennie, a w sobotę rozegrała dwa mecze kontrolne. Najpierw pokonała czwartoligowego Powiślaka Końskowola 3:0. Niestety, w drugim starciu nie wypadła już tak dobrze. W próbie generalnej drużyna Mariusza Pawlaka przegrała u siebie z Polonią Warszawa aż... 0:5

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszym sparingu wystąpiła głównie młodzież, zawodnicy testowani, a do tego: Emil Drozdowicz, Łukasz Kacprzycki i Bartłomiej Bartosiak. Do przerwy było 0:0, ale w drugiej odsłonie Duma Powiśla zaliczyła trzy trafienia. Wynik otworzył Karol Czelny, a później dwa kolejne gole zapisał na swoim koncie Drozdowicz.

Ten bardziej optymalny skład Wisły wieczorem zmierzył się z Polonią Warszawa. Niestety, to „Czarne Koszule” okazały się zdecydowanie lepsze. W 12 minucie Kacper Kołotyło odbił uderzenie jednego z rywali, ale wprost pod nogi Tomasza Wełny, który bez problemów posłał piłkę do siatki.

Później swoją szansę mieli gospodarze, a konkretnie Dominik Cheba. Po jego próbie bramkarz gości odbił jednak futbolówkę na poprzeczkę. A końcówka pierwszej odsłony znowu należała do stołecznej drużyny. Najpierw Łukasz Piątek, a następnie Patryk Paczuk zdobyli po bramce i już do przerwy było 0:3.

Druga odsłona? Polonia nie miała litości dla zmęczonej drużyny z Puław. Dwa razy lepiej powinien się zachować Kołotyło, a z prezentów skorzystał Marcinho. Brazylijczyk już w 53 minucie podwyższył rezultat na 0:4, a w końcówce ten sam gracz jeszcze dobił bezradnych piłkarzy Wisły.

– Zakończyliśmy ten trudny okres dla zawod-



Ednilson i jego koledzy dołączyli w sobotę srogie lanie od Polonii Warszawa

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ników. Myślę, że możemy być zadowoleni z tego, że nie ma kontuzji. Rano zwycięstwo, a później sroga porażka, ale wiemy, jaka piłka jest. Zagraliśmy najsłabsze spotkanie nie tylko pod względem taktycznym, ale myślę, że przede wszystkim motorycznym. Było widać, że te podwójne jednostki w tym tygodniu dały się drużynie we znaki. Musimy jednak być gotowi na całą rundę, a nie na jeden mecz – ocenia Mariusz Pawlak, trener ekipy z Puław.

I dodaje, że ma nadzieję, że w lidze jego podopiecz-

ni wypadną znacznie lepiej. – Taka porażka na pewno uczy i wyciągniemy z tej sytuacji wnioski. Zespół jest gotowy mentalnie do ligi, ale graliśmy z przeciwnikiem, który był bardzo skuteczny i zdominował nas w pewnych fazach meczu. A my swoich okazji nie wykorzystaliśmy. Przed nami ciężka praca w tym tygodniu, ale mam nadzieję, że z Bełchatowem zagramy już na swoim poziomie. Nie ma paniki po tej porażce, ale na pewno wyciągniemy wnioski i idziemy do przodu – zapewnia trener Pawlak.

A to oznacza, że do ligowej inauguracji z GKS Bełchatów kibice z Puław przystąpią z małym niepokojem. Inauguracja sezonu w II lidze na stadionie MOSiR już w następną sobotę, o godz. 18.

Wisła Puławy – Polonia Warszawa 0:5 (0:3)

Bramki: Wełna (12), Piątek (38), Paczuk (45), Marcinho (53, 83).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Cyfert (75 Konc), Pielach, Kuban, Kondracki (60 zawodnik testowany), Skąlecki, Puton, Carlos Daniel (60 Kacprzycki), Ednilson, Paluchowski.

Polonia: Brudnicki (Ziółko) – Pazio, Miłkołajewski, Kiczuk, Wełna, Górski, Piątek, Marciniec, Koton, Paczuk, Pieczara oraz Jarosz, Chojczak, Kluska, Niewiarowski,

Radziński, Marcinho, zawodnik testowany.

Wisła Puławy – Powiślak Końskowola 3:0 (0:0)

Bramki: Czelny (55), Drozdowicz (67, 89).

Wisła: Owczarzak (75 Socha) – zawodnik testowany I, Kacper Pyska, Wiech, Czelny (76 Gałązka), Kacprzycki (46 Konc), Bartosiak, zawodnik testowany II, Figura (46 Corbo), zawodnik testowany III, Drozdowicz.

Powiślak: Zagórski – zawodnik testowany I (58 Nowak), Łuczowski, Przychodzień (65 Kabasa), zawodnik testowany II (58 Lisiewicz), Wrzesiński (60 Banaszek), Kośka (46 Kędra), zawodnik testowany III (60 zawodnik testowany IV), Bernat (55 Kopczyński), Gil, Pryliński.

Derby Świdnika dla Avii

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy mecz kontrolny w Świdniku. Trzecioligowa Avia przegrywała z występującą klasę rozgrywkową niżej Świdniczanką 1:2 do przerwy. Po zmianie stron podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zdominowali jednak przeciwnika i wygrali ostatecznie 4:2

Wynik po kwadransie otworzył Adrian Szczerba, ale w 34 minucie dobrze w polu karnym rywali znaleźli się Roman Mykytyn i doprowadził do wyrównania. Jeszcze przed przerwą zespół Pawła Pranagala zadał jednak drugi cios. Jarosław Milcz ustawił piłkę tuż za polem karnym i po chwili przymierzył do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. W pierwszej części czwartoligowiec pokazał się z bardzo dobrej strony. Druga połowa należała jednak do Avii. Wystarczyło kilkadziesiąt sekund, a już na 2:2 trafił Paweł Uliczny. A później między 57, a 60 minutą gry z goli cieszyli się: Bartłomiej Poleszak oraz ponownie Mykytyn. Obronca z Ukrainy raz jeszcze znalazł się



Do przerwy w sparingowych derbach Świdnika górą była Świdniczanka. Avia strzeliła jednak po przerwie trzy gole i ostatecznie wygrała 4:2

FOT. AVIA ŚWIDNIK

w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie i zamknął akcję strzałem do siatki.

– Na pewno druga połowa była

w naszym wykonaniu skuteczniejsza. Trzeba jednak przyznać, że mieliśmy swoje szanse także w pierwszej i spokojnie mogliśmy

zdobyć jeszcze jakąś bramkę. Chociażby Wojtek Białek dwa razy znalazł się w dogodnych sytuacjach, ale zabrakło szczęścia. Ogólnie założenia były różne, graliśmy też w innych ustawieniach. To był na pewno wartościowy sparing z dobrym rywalem, dlatego cieszy kolejna wygrana – mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun żółto-niebieskich. W jego drużynie brakowało kilku graczy. W sumie szkoleniowiec miał do dyspozycji tylko 16 piłkarzy. Zabrakło pozyskanych w lecie: Marcina Świecha, czy Adriana Popiołka, a także wypożyczonego z Hutnika Kraków Macieja Góralskiego. W meczu nie wzięli również udziału: Dawid Niewęglowski, czy Dawid Wójcik.

Z optymizmem na rozgrywki ligowe może też czekać Paweł Pranagal. W końcu jego podopieczni potrafili dotrzymać kroku przeciwnikowi występującemu w wyższej lidze. A do tego nie grali w optymalnym składzie. Brakowało chociażby Michała Zuberę, który narzeka na lekki uraz. Ponownie w meczu nie wziął również udziału pozyskany z Wisły Puławy Włodzimierz Puton. – Na pewno z pierwszej odsłony możemy być zadowoleni. Chodzi nie tylko o sam wynik. Zawodnicy wykonywali założenia taktycznie, a do tego byliśmy po prostu solidnym zespołem. Druga połowa to już coś zupełnie innego. Zrobiłem trochę zmian i nie wyglądaliśmy już tak

dobrze. Avia nas przycisnęła i zdominowała. Nie byliśmy w stanie sobie z nimi poradzić. Straciliśmy trzy gole i przegraliśmy 2:4 – ocenia szkoleniowiec Świdniczanki. (LUKISZ)

Avia Świdnik – Świdniczanka Świdnik 4:2 (1:2)

Bramki: Mykytyn (34, 60), Uliczny (46), Poleszak (57) – Szczerba (15), Milcz (45).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykytyn, Kursa, Drozd, Najda, Zdunek, Uliczny, Maluga, Kompanicki, Białek oraz Poleszak, Sprawka i trzech zawodników testowanych.

Świdniczanka: Dejko – Duda, Kursa, Żmuda, Syperń, Kowalski, Stępień, Kotowicz, Plesz, Szczerba, Milcz oraz Kowalczyk, Mazurek, Starok, Pogorzałek, Martyna, Śliwa i dwóch zawodników testowanych.

Cztery transfery tuż-tuż

PIŁKARSKA III LIGA

Wkrótce drużyna z Tomaszowa Lubelskiego powinna oficjalnie pozyskać już czterech zawodników. Trener Paweł Babiara zdecydował się na wzmocnienie boków defensywy, ale nie tylko

Na dniach beniaminek III ligi powinien potwierdzić kilka transferów. Pierwszym ma być Mateusz Wójtowicz. Zawodnik z rocznika 2002 występuje na pozycji prawego obrońcy. Jest wychowankiem Lublinianki, ale ostatnie lata spędził w Motorze. Najpierw występował w drużynach juniorskich, a później w rezerwach. Znajdował się także w kadrze pierwszego zespołu żółto-biało-niebieskich jednak nie zdążył zaliczyć debiutu. W poprzednich rozgrywkach razem z kolegami z drugiego zespołu ekipy z Lublina wygrał klasę okręgową. Co ciekawe, w lecie wrócił jednak na Wieniawę i to właśnie z Lublinianki ma zostać wypożyczony do Tomasovii. Na lewej stronie defensywy gra drugi z piłkarzy przymierzanych do klubu z Tomaszowa Lubelskiego. To z kolei Jakub Czarniecki, czyli wychowanek AMSPN Hetmana Zamość. To zawodnik z rocznika 2000, który występował w juniorach Gwarka Zabrze, później w seniorach tego klubu, następnie trafił do rezerw Miedzi Legnica, a wiosną sezonu 2019/2020 spędził w Hetmanie. Ostatnio zakładał za to koszulkę Hutnika Kraków i zaliczył nawet dwa krótkie epizody w eWinner II lidze. Nowi gracze pojawiają się również w przednich formacjach. Daniel Chochliński jest skrzydłowym, a ostatnio rywalizował w IV lidze małopolskiej (grupa wschód) w barwach zespołu Lubuń Maniowy. Jego drużyna walczyła o awans do III ligi, ale ostatecznie musiała się zadowolić trzecią lokatą, a promocję wywalczyła Unia Tarnów. Czwarty gracz przymierzany do drużyny Pawła Babiara to Artur Lis z Huczwys Tyszowce, czyli piłkarz z rocznika 2001. (LUKISZ)

Za dużo prostych błędów beniaminka

PIŁKARSKA III LIGA W starciu beniaminków grupy czwartej Tomasovia musiała uznać wyższość Korony Rzeszów. Drużyna Pawła Babiara była częściej przy piłce, miała więcej sytuacji, ale lepszą skutecznością wykazali się rywale. I ostatecznie wygrali 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już po 10 minutach ekipa z Rzeszowa miała na koncie pierwszego gola. Po stracie piłki gospodarze ratowali się faulem. Sytuacja miała miejsce w polu karnym, więc sędzia nie miał wyjścia, jak wskazać na „wapno”. A z 11 metrów nie pomylił się Paweł Piątek. Przyjezdni utrzymali skromne prowadzenie do przerwy, a po godzinie gry mieli już w zapaś dwie bramki. Znowu po prostym błędzie niebiesko-białych piłkę do siatki skierował Mateusz Kantor.

Podopieczni trenera Babiara mieli swoje sytuacje, ale nie potrafili ich zamienić na gole. Udało się dopiero w 90 minucie. Damian Szuta dostał dobre, prostopadłe podanie w pole karne i w sytuacji sam na sam z bramkarzem ustalił rezultat sobotniego sparingu na 1:2.

W zespole z Tomaszowa Lubelskiego wystąpił ponownie Jakub Szuta, który ostatnio był testowany przez Motor Lublin. Nastolatek nadal może dołączyć do drugoligowca, ale wszystko wskazuje na to, że nawet w przypadku transferu do żółto-biało-niebieskich zostanie w drużynie trenera Babiara, przynajmniej na najbliższą rundę. To dobra informacja, bo młodszy z braci nadal jest przeciw młodzieżowcem, a do tego pewnym punktem zespołu. W poprzednich rozgrywkach zapisał na swoim kon-



Paweł Babiara miał trochę pretensji do swoich piłkarzy po sparingu z Koroną Rzeszów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cie ponad 20 ligowych bramek.

– Mecze z Koroną był wyrównany. Może optyczna przewaga była po naszej stronie. Dłużej utrzymywaliśmy się przy piłce, mieliśmy też więcej sytuacji, jakieś 7-4. Dlatego spotkanie było

całkiem przyzwoite pod pewnymi względami. Mam jednak także sporo pretensji do drużyny, głównie o błędy indywidualne w rozegraniu i działaniach ofensywnych – wyjaśnia Paweł Babiara.

Dodaje, że jego drużyna nie może sobie pozwa-

lać na takie wpadki, jak ta z 10 minuty. – Mieliśmy piłkę na naszej połowie, ale w głupi sposób ją straciliśmy i trzeba było faulować. To był tylko sparing, dlatego oprócz karnego nasz zawodnik obejrzał tylko żółtą kartkę. W lidze była-

by czerwona i w zasadzie po 10 minutach byłoby już po meczu. Nie czepiam się niektórych spraw, jak wykończenie naszych akcji, bo wiem, że z powodu zmęczenia błędy się zdarzają. Brakowało mi jednak przede wszystkim odpowiedzialności w naszych poczynaniach. Dwie bramki rywale strzelili nie po naszych błędach, ale po „wielbłądach”. Na pewno musimy się poprawić i wyciągnąć wnioski, bo liga zbliża się wielkimi krokami – przekonuje opiekun niebiesko-białych.

Jego podopieczni za tydzień w próbie generalnej przed startem sezonu 2021/2022 zmierzą się z kolejnym ligowym rywalem – Chełmianką. Najprawdopodobniej zawody zostaną rozegrane w sobotę, o godz. 11. A w kolejny weekend, 7 sierpnia czeka ich już walka o punkty. Do Tomaszowa Lubelskiego przyjadą nieobliczalne rezerwy Cracovii.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Korona Rzeszów 1:2 (0:1)

Bramki: D. Szuta (90) – Piątek (10-z karnego), Kantor (62).

Tomasovia: Bartoszyk – Wójtowicz, Zozulia, Chodziutko, Czarniecki, Chochliński, Orzechowski, Kycko, Smoła, D. Szuta, J. Szuta **oraz** Krawczyk, Pleskacz, M. Żurawski, A. Żurawski, Słotwiński, Skiba, Matterazzo, Dorosz.

Korona: zawodnik testowany I – Kar-dyś, zawodnik testowany II, Kocój, Padiasek, Dudzik, Kałaska, Skiba, Kantor, Karwacki, Piątek **oraz** Drozd, Cholewa, Maślany, Pieniżek, Jędras, Nieczarz.

Budowa drużyny w Lubartowie trwa

PIŁKA NOŻNA Czwarty mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Lewartu. Podopieczni Tomasza Mitury tym razem przegrali w Białej Podlaskiej z tamtejszym Podlasem 1:4. Wiadomo już także, że w Lubartowie zagrają chociażby: Damian Podleśny (ostatnio RKS Radomski), a także Damian Kuzioła (Lublinianka)

Po spadku z III ligi Lewart nie był w stanie zatrzymać podstawowych zawodników. Tak naprawdę ze „starej gwardii” pozostała tylko garstka zawodników. To na pewno bardziej doświadczony Jakub Niewęglowski, a także młodzież: Bartosz Duda, Maksymilian Sowa, czy Mateusz Bednarczyk. Dodatkowo jest jeszcze szansa, że zostaną: Aleks Aftyka, czy Filip Michałów.

– Cały czas budujemy, a rozmowy z chłopakami trwają. Filip Michałów na sto procent jeszcze nie zadeklarował, czy z nami zostanie, ale mam nadzieję, że będę miał go do dyspozycji. To samo dotyczy Aleksa. Ostatnio nie mógł pojawić się na boisku, bo leczył kontuzję barku – wyjaśnia Tomasz Mitura, nowy trener drużyny.

I przynajmniej, że czeka go bardzo trudne zadanie. – Nie ma co



Damian Podleśny, który ma za sobą występy w: Lechii Gdańsk, czy Górniku Łęczna, zdecydował się na powrót do Lubartowa

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

ukrywać, że nie będzie łatwo. Musimy cały czas budować zespół. Okienko transferowe

jest jednak otwarte do końca sierpnia, dlatego jeszcze po starcie ligi będzie szansa, żeby

uzupełnić kadrę. Zobaczymy jednak w najbliższym czasie, kto u nas zostanie i kogo z młodzieży uda się jeszcze pozyskać. Na pewno chcielibyśmy załapać się do grupy mistrzowskiej i nie martwić się o utrzymanie. Zobaczymy jednak, jak wystartujemy i jakim tak naprawdę zespołem będę dysponował – dodaje szkoleniowiec Lewartu. W tyłach sytuacja wygląda lepiej, bo nie brakuje bardziej doświadczonych graczy. Damian Podleśny, który zdecydował się na powrót do Lubartowa ma nawet na koncie dwa występy w ekstraklasie, w barwach Lechii Gdańsk. Poza tym w Fortuna I lidze zaliczył 35 meczów, a w eWinner II lidze kolejnych 15. Ostatnio był za to zawodnikiem trzecioligowych: RKS Radomsko i Legii Warszawa. Pewnym punktem defensywy powinien być także Jakub Niewęglowski.

Gorzej jest z przodu. W sobotnim sparingu z Podlasem piłkarze z Lubartowa zdobyli dopiero swojego pierwszego gola podczas letnich przygotowań. A jego autorem był Bartosz Lipski z rocznika 2004, który ładnie przemyślił do siatki tuż zza pola karnego. Mimo porażki w Białej Podlaskiej trener Mitura widzi postęp w poczynaniach swoich podopiecznych.

– Mamy już za sobą cztery sparingi i po każdym można powiedzieć, że idziemy krok do przodu. Podlasie było jednak bardzo wymagającym przeciwnikiem. Widać było u nich dojrzałość. My nie ustrzegliśmy się błędów, a trzy z czterech goli to wynik naszych błędów, które nie powinny mieć miejsca. Będziemy o tym rozmawiać, ale lepiej, że takie sytuacje zdarzają się w sparingach i mam nadzieję, że do ligi uda nam się wyeliminować takie

pomyłki – tłumaczy opiekun Lewartu.

Przed jego zespołem jeszcze dwa mecze kontrolne. Najpierw w środę z Orionem Niedrzwica, a dwa dni później z ligowym rywalem i także spadkowiczem z III ligi – Stalą Kraśnik. – Do tej pory mieliśmy raczej mocniejszych rywali, z którymi przede wszystkim mogliśmy przeciwstawić grę w defensywie i kontry. Stąd dodatkowy mecz z Orionem, żeby spróbować zagrać trochę inaczej – mówi Tomasz Mitura.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Lewart Lubartów 4:1 (1:0)

Bramki: Tuttas, Kocoł, Mierziński, Golba – Lipski

Lewart: Podleśny – Gębal, Niewęglowski, Kuzioła, Urban, Białek, Majewski, Gliński i dwóch zawodników testowanych **oraz** Tutaj, Najda, Pęksa, Ciechański, Lipski, Wlazły, Sowa, Bednarczyk i jeden zawodnik testowany.

TOKIO 2020 W SKRÓCIE

Partyka blisko niespodzianki

Szybko zakończyła się przygoda Natalii Partyki z turniejem olimpijskim w Tokio. Na razie w grze pojedynczej. Reprezentantka Biało-Czerwonych w drugiej rundzie przegrała z zawodniczką z Egiptu – Diną Meshref 2:4 (13:15, 12:10, 9:11, 4:11, 11:7, 11:13). Polka ma czego żałować, bo toczyła wyrównany bój z wielką faworytką. W szóstej partii prowadziła już 8:1 i 9:3. Niestety, rywalka się nie poddała i odwróciła losy rywalizacji ostatecznie wygrywając tego seta 13:11. Przed Partyką jeszcze walka w turnieju barażowym. A w nim razem z Li Qian i Natalią Bajor Biało-Czerwone zmierzą się 1 sierpnia z Koreą Południową w ramach 1/8 finału.

Wygrana Igi Świątek

Udanie występy w Tokio rozpoczęła za to Iga Świątek. Nasza zawodniczka w I rundzie turnieju tenisistek pokonała Niemkę Monę Bartel 6:2, 6:2. A cały mecz trwał zaledwie godzinę i osiem minut. A starcie drugiej rundy, w której rywalką będzie 24-letnia Hiszpanka Paula Badosa już w poniedziałek, około 7.30 polskiego czasu. Do tej pory obie tenisistki nie miały okazji ze sobą rywalizować.

Hurkacz gra dalej, porażki Linette

Bez problemów awans w turnieju mężczyzn wywalczył również Hubert Hurkacz. Nie przeszkodziła mu nawet zmiana rywala. Przeciwnikiem Polaka był ostatecznie Luke Saville, ale mecz zakończył się szybko i bezboleśnie wynikiem 6:2, 6:4 na korzyść reprezentanta Biało-Czerwonych. Niestety, gorzej Hurkaczowi powiodło się w deblu z Łukaszem Kubotem. Nasza para musiała uznać wyższość Niemców: Jana-Lennarda Struffa i Alexandra Zvereva po porażce 2:6, 6:7 (5:7). Z Tokio definitywnie pożegnała się już również Magda Linette. W singlu uległa Arynie Sabalence 2:6, 1:6, a w deblu razem z Alicją Rosolską nie sprostały Amerykankom: Bethanie Mattek-Sands i Jessika Pegula (1:6, 3:6).

Francja lepsza od USA

Od niespodzianki rozpoczęła się rywalizacja w turnieju koszykarzy. Faworyzowana drużyna USA musiała uznać wyższość Francji (76:83).. Wydawało się, że po świetnej trzeciej kwarcie, którą Kelvin Durant i spółka wygrali 25:11 pójdzie już z górki. Gwiazdy NBA prowadziły wówczas 62:56. Niespodziewanie ostatnie 10 minut to dużo lepsza postawa „Trójkolorowych”. A w kluczowych momentach pudłował właśnie Durant, a do tego błąd popełnił również Damian Lillard. Bohaterem Francji był Evan Fournier, który zdobył w sumie 28 punktów, a do tego na 55 sekund przed końcem spotkania trafił bardzo ważny rzut za trzy. I ostatecznie zawodnik Boston Celtics i jego koledzy cieszyli się z wygranej 83:76.

(LUKISZ)

Chelmianka i Orleńta mają nowych piłkarzy

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Tomasza Złomańczuka w sobotę pokonali ligowego rywala z Radzyna Podlaskiego 3:1. Klub z Chelma może być zadowolony z korzystnego wyniku, ale rywale też mają trochę powodów do radości

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sobotni sparing rozpoczął się od błęd przy wyprowadzaniu piłki Jakuba Bednary, z którego od razu skorzystali rywale. Arkadiusz Maj wykończył akcję i szybko było 0:1. Bednara błyskawicznie się jednak zrehabilitował i z najbliższej odległości zaledwie po sześciu minutach doprowadził do wyrównania.

A jeszcze przed przerwą drugie trafienie zaliczył Ezana Kashay. Popularny „Izi”, który ostatnio grał w IV lidze dla Victorii Żmudź po raz kolejny przy okazji meczów kontrolnych wpisał się na listę strzelców. Wiadomo już, że zawodnik będzie grał w Chelmie, bo umowa została już podpisana. W sobotę to samo można było powiedzieć o bramkarzu Jakubie Długoszu (ostatnio Lewart Lubartów).

Po zmianie stron wynik meczu z Orleńtami ustalił Adrian Dziubiński, chociaż swoje sytuacje mieli też rywale. Jak zawody ocenia trener Złomańczuk? – Pierwsza połowa była wyrównana i chociaż jako pierwsi straciliśmy bramkę, to zdołaliśmy odwrócić losy meczu przed przerwą. W drugiej części było już dużo zmian w zespole rywali i tempo trochę siadło. Pierwsze 45 minut to na pewno wartościowy materiał, drugie były trochę słabsze i nie jestem do końca zadowolony. Ogólnie ten mecz pokazał nam jednak, nad czym musimy jeszcze pracować, bo nie ustrzegaliśmy się błędów, które trzeba będzie wyeliminować – mówi opiekun Chelmianki.

Mimo porażki sporo pozytywnych w grze swojej drużynie widział również szkoleniowiec Orleńt. – Praw-



Ezana Kashay to kolejny nowy zawodnik w zespole z Chelma

dę mówiąc jestem bardzo zadowolony. My jesteśmy akurat po obozie, podczas którego trenowaliśmy po dwa razy dziennie. A z naszą grą naprawdę nie było źle. Dwie bramki straciliśmy po

stałych fragmentach gry, a trzecią po przerwie, kiedy graliśmy już mocno eksperymentalnym składem. Nawet jeden z naszych bramkarzy wystąpił w polu, bo nie chciałem, żeby ktoś grał wię-

cej niż 45 minut. Mimo tego wszystkiego uważam, że byliśmy lepsi i mieliśmy więcej sytuacji – wyjaśnia Mikołaj Raczynski.

Wiadomo już, że do jego drużyny dołączył skrzy-

dłowy Mateusz Tarnowski (ostatnio grał w czwartoligowej Nadnarwiance Pułtusk). Kolejnymi, nowymi graczami powinni być: Piotr Bryja (Podhale Nowy Targ), a także Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik). Ten pierwszy jest pomocnikiem z rocznika 2001, a w poprzednim sezonie zbierał osiem występów w barwach Podhala na trzecioligowych boiskach. Skrzyński grał znacznie częściej, bo wystąpił w 34 spotkaniach i zapisał na swoim koncie cztery gole. Wydawało się, że Stal nie będzie chciała stracić zawodnika od dawna związanego z Kraśnikiem. Rozmowy w sprawie transferu początkowo szły, jak po grudzie. Wydaje się jednak, że wszystko zmierza do szczęśliwego końca i 21-latek zostanie w III lidze.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Orleńta Spomlek w kolejną sobotę zmierzą się z Olimpią Zambrów. Jeżeli chodzi o Chelmie, to Grzegorz Bonin i spółka również w sobotę mają w planach mecz kontrolny z Tomasiem Tomaszów Lubelski. Zawody najprawdopodobniej rozpoczną się o godz. 11.

Chelmianka Chelń – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski 3:1 (2:1)

Bramki: Bednara (22), Kashay (39), Dziubiński (60) – Maj (16).

Chelmianka: Ciołek – Wołos, zawodnik testowany, Kanarek, Wiatrak, Bednara, Bonin, Dziubiński, Grądz, zawodnik testowany, Kashay oraz Długosz, Budzyński, Myśliwiecki, Wójcik.

Orleńta, I połowa: Rosiak – Chaliadka, Chyla, Kamiński, zawodnik testowany, Koszel, Mnatsakanyan, Filipowicz, Rycaj, Kuźma, Maj. **II połowa:** Ciołek – Rosiak, Siudaj, Bożym, Korolczuk, Tarnowski, Kołtułowicz i czterech zawodników testowanych.

Sztafeta z rekordem, ale bez finału

TOKIO 2020 Pierwszy ze sportowców z naszego regionu w niedzielę miał okazję wystąpić w igrzyskach olimpijskich. To Konrad Czerniak, który razem z kolegami ze sztafety 4 x 100 metrów stylem dowolnym mimo całkiem niezłego występu nie awansował do finału tej konkurencji. A trzeba dodać, że Biało-Czerwoni pobili rekord Polski

Polska wystartowała w niedzielę w składzie: Czerniak, Jakub Kraska, Kasper Majchrzak oraz Karol Ostrowski. Dobra wiadomość była taka, że czas 3:13,88 sekundy, to nowy rekord kraju. Zła, że taki wynik wystarczył jedynie do zajęcia 11 miejsca w całej stawce. A to oznaczało brak awansu do finału.

– Poprawiliśmy rekord z 2015 roku, z mistrzostw świata w Kazaniu. Wtedy płyniliśmy w finale, a teraz, ten poprawiony wynik tego awansu jednak nam nie dał. Jak na pierwszy start w Tokio to było jednak dobre pływanie. Pokazaliśmy, że jesteśmy mocni, a rekord Polski na pewno się liczy – mówił na antenie TVP Sport Kon-



Konrad Czerniak był zadowolony ze swojego pierwszego startu w Tokio

rad Czerniak, zawodnik AZS UMCS Lublin.

– Wszyscy liczyliśmy na finał, ale niestety nie tym razem. Każdy dał z siebie sto procent, więc nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Uważam, że możemy się cieszyć z tego, jak rozpoczęliśmy igrzyska. Teraz trzeba czekać na kolejne sztafety, będziemy się rozpędzali. Mam nadzieję, że uda się po walczyć o coś więcej – dodał

Jakub Kraska w rozmowie z TVP Sport.

Wychowanek Wisły Puław następnym razem pojawi się na basenie w najbliższy piątek. Wówczas ma wystąpić w eliminacjach na 50 m sty-

lem dowolnym. A te rozpoczęły się około godz. 12.11 polskiego czasu. Indywidualnie o awans do finału będzie jeszcze trudniej, ale pływak AZS UMCS na pewno da z siebie wszystko.

Z kolei druga z pływaczek klubu z Lublina Laura Bernat, która jest najmłodszą reprezentantką Polski na igrzyska do rywalizacji przystąpi dzień wcześniej, bo w czwartek, 29 lipca. Jest konkurencja, czyli 200 m stylem grzbietowym planowana jest około godz. 13.08. Trzeba jeszcze dodać, że o mały włos AZS UMCS nie miałby w Tokio trzech pływaków. Niestety, w ostatniej chwili po aferze w Polskim Związku Pływackim z igrzysk musiał wrócić Jan Hołub.

(LUKISZ)

Liga będzie większa

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

W nowym sezonie do rywalizacji przystąpi nie 14, a 16 drużyn. Powiększenie ligi spowodowało, że do klasy A zamiast trzech zespołów zdegradowany został tylko beniaminek Ar-Tig Huta Dąbrowa

Propozycja reformy rozgrywek polegająca na zwiększeniu liczby drużyn w „okręgówce” wyszła od Oddziału Biała Podlaska Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Zasięgnięto opinii zainteresowanych klubów, które z małymi wyjątkami wypowiedziały się pozytywnie o propozycji. Ostateczną decyzję podjął Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Powiększenie bialskiej klasy okręgowej do 16 drużyn sprawiło, że na tym poziomie rozgrywkowym utrzymały się zespoły, które w pierwszej wersji dosięgła degradacja: 12. Granica Terespol i 13. Bór Dąbie. Do klasy A spadł tylko beniaminek klasy okręgowej Ar-Tig Huta Dąbrowa, który zakończył sportowe zmagania na ostatnim 14. miejscu. W lidze okręgowej występował też będzie spadkowicz z IV ligi Bizon Jeleniec. W „okręgówce” zostają także trzy drużyny z czołówki, które były uprawnione do awansu do IV ligi: Unia Zabików, Grom Kąkolewnica i Bad Boys Zastawie. Żadna z nich nie zdecydowała się na grę na wyższym poziomie. Prawo gry w klasie okręgowej uzyskali mistrzowie obu dotychczasowych grup klasy A. W grupie I najlepszym był Az-Bud Komarówka Podlaska, w grupie II Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Reforma też objęła niższe ligi. – W grupie I klasy A wystąpi 12 drużyn, zaś w grupie II – 10. Dwa zespoły w tej grupie nam ubyły. Do klasy B przesunięte zostały Orleża Gołaszyn, które nie mają licencji na klasę A. Z rozgrywek wycofał się ULKS Dębowa. W tym tygodniu powinien być znany terminarz ligi okręgowej w sezonie 2021/2022 – tłumaczy Michał Tusz, pracownik biura LZPN Oddział Biała Podlaska.

(GROM)

Kto zastąpi Pławanice Kamień?

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek GKS Pławanice Kamień zrezygnował z rozgrywek. Miejsce zwycięzcy chełmskiej klasy A mógłby zająć ktoś z dwójki: Hutnik Ruda-Huta, Victoria Żmudź

Klub z Pławanice z okazałą zaliczką punktową wygrał rywalizację w chełmskiej klasie A wyprzedzając Hutnika Ruda-Huta oraz Hutnika Dubeczno. Niestety nie wystąpi jednak na poziomie chełmskiej klasy okręgowej. Co więcej, nie będzie też rywalizować w klasie A. Powód? Zarząd klubu podjął decyzję o wycofaniu zespołu z rozgrywek w obu ligach. Dlaczego? Pławanice Kamień nie otrzymały zgody Komisji Gier LZPN Oddział Chełm na rozgrywanie spotkań na boisku w Pławanicach. – Obiekt nie spełnia kryteriów i nie można na nim rozgrywać meczów w lidze okręgowej – wyjaśnia Sławomir Kuźmicki, przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Chełm. – Nasze boisko jest za krótkie i za wąskie. Ma wymiary 50 m x 90 m, a powinno mieć minimum 55 m x 100 m. Otrzymaliśmy licencję tylko na mecze w klasie A oraz na rozgrywki młodzieżowe – tłumaczył na naszych łamach Grzegorz Weremko, prezes GKS Pławanice.

Klubowi nie udało się znaleźć zastępczego boiska. Fiaskiem zakończyły się plany skorzystania z obiektów Orla Srebrzyszcze, Victorii Żmudź, Unii Białopole lub Granicy Dorohusk. Wobec braku rozwiązania zarząd klubu GKS Pławanice Kamień podjął decyzję o wycofaniu zespołu z rozgrywek, zarówno „okręgówki”, jak też chełmskiej klasy A.

W związku z wycofaniem się Pławanice Kamień powstało wolne miejsce w chełmskiej klasie okręgowej. – Propozycję gry otrzymał wicemistrz klasy A Hutnik Ruda-Huta. Niestety, do piątku nie otrzymaliśmy odpowiedzi – mówi przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Chełm.



Ile drużyn zagra w chełmskiej klasie okręgowej?

FOT. RUCH IZBICA

Stawkę drużyn w „okręgówce” z chęcią uzupełniłaby Victoria Żmudź. Z powodu kłopotów finansowych i wycofaniu się głównego sponsora klub zrezygnował z występów w IV lidze. Według regulaminu rozgrywek zespół znacznie rywalizację dwa poziomy niższe czyli w klasie A. Klub ze Żmudzi złożył pismo do zarządu LZPN z wyjaśnieniem całej sytuacji i z prośbą o zgodę na występ na poziomie ligi okręgowej. – Każdy patrzy tylko na zapisy w regulaminie, a nie zna lub nie chce znać dokładnie naszej sytuacji. Jeszcze przed wycofaniem się z ligi Pławanice Kamień wysłaliśmy pismo do LZPN. Mamy skład zorganizowany na grę w klasie okręgowej.

Część piłkarzy skończyła wiek juniora i nie nadają się do rywalizacji w IV lidze. Bardziej doświadczeni piłkarze opuszczają drużynę, kiedy będziemy występować w klasie A. Gra w lidze okręgowej to też szansa dla nas, na pozostanie trenera dzieci Wojciecha Stańczykowskiego, który gar także w drużynie seniorów. Na występy w „okręgówce” mam już pewnych sześciu piłkarzy, kolejni mają się zdecydować. Również trener zostałby ten sam czyli Piotr Moliński. Z niecierpliwością czekamy na decyzję zarządu LZPN – tłumaczy prezes Victorii Żmudź Dariusz Czarnota.

Jedną z opcji jest pozostawienie nieparzystej liczby drużyn na po-

ziomie chełmskiej klasy okręgowej. – Taki scenariusz już nie tak dawno przerabialiśmy. W naszej lidze występowało 15 zespołów, w każdej kolejce jeden pauzował – przypomina Kuźmicki.

(GROM)

TATRAN TEŻ ZREZYGNOWAŁ

Występujący w chełmskiej klasie A Tatrzan Kraśniczyn wycofał się z rozgrywek. – Wpłynęło do nas pismo z klubu z Kraśnicy. W tej sytuacji wszystko wskazuje na to, że w klasie A będzie rywalizować nieparzysta liczba zespołów – tłumaczy Sławomir Kuźmicki, przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Chełm.

Roszada na trenerskiej ławce

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Znicz Siennica Różana przygotowuje się do nowego sezonu pod okiem nowego szkoleniowca Mirosława Basińskiego. Dotychczasowy opiekun zespołu Jacek Radelczuk zrezygnował z pracy z seniorami

Doświadczony trener Radelczuk prowadził Znicza przez trzy rundy. Najpierw w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020, w którym z powodu pandemii koronawirusa nie odbyła się seria rewanżowa. Następnie w debiutanckich rozgrywkach 2020/2021, już na poziomie klasy okręgowej. – Trener Jacek Radelczuk miał zadanie utrzymania zespołu w „okręgówce”. Cel został zrealizowany i szkoleniowiec zdecydował, że chce odpocząć od seniorskiej piłki. Zostaje jednak w klubie, będzie prowadził drużynę trampkarzy – tłumaczy Karol Tywoniuk, prezes Znicza Siennica Różana.

Nowym opiekunem zespołu został Mirosław Basiński. Ostatnio grał w Unii Rejowiec. W tym klubie rozpoczynał w grupach młodzieżowych karierę trener-

ską. Prowadził też drużynę seniorów Orla Srebrzyszcze, z którą awansował do chełmskiej klasy okręgowej. W 2015 roku wybrany został najlepszym trenerem chełmskiej klasy A. Oprócz Unii Rejowiec występował także w Ruchu Izbica i Orle Srebrzyszcze. – Mielśmy kilka kandydatur. W związku z tym, że nieco późno w klubie wybrany został nowy zarząd, nie mogliśmy wcześniej sfinalizować rozmów z potencjalnymi trenerami. Ostatecznie wybór padł na trenera Mirosława Basińskiego. Znam go z pracy i boiska, kiedy działał w Orle i Unii. Postawiliśmy na kandydata z doświadczeniem. Nie za bardzo interesowała nas opcja ze starszym szkoleniowcem – tłumaczy prezes Znicza.

Pod okiem nowego trenera ubiegłoroczny beniaminek rozegrał już spotkanie kontrolne z Orłem Srebrzys-

zcze. Znicz zwyciężył 2:0 po golach Szymona Kniażuka i Piotra Mazurka. Ostatni był w kręgu zainteresowań Brata-Cukrownika Siennica Nadolna. Ostatecznie do beniaminka IV ligi wypożyczony na sezon zostanie jedynie środkowy pomocnik Daniel Mazurek. – Udało nam się nakłonić Piotra do pozostania w drużynie – cieszy się Tywoniuk.

Po stronie ubytków jest także zakończenie kariery przez bramkarza Konrada Knapa. – Pozostali zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie wywalczyli utrzymanie w lidze okręgowej zostają w drużynie – mówi prezes.

Doświadczenie uczy, że najtrudniejszym sezonem dla beniaminka jest drugi po awansie. W takiej sytuacji są obecnie piłkarze klubu z Siennicy Różanej. – Drużyna ma za sobą rok gry w lidze okręgowej. Sprawdzamy no-

wych zawodników: bramkarza, obrońcę i pomocnika. Wszystko wskazuje na to, że zostaną naszymi graczami – zapewnia Tywoniuk.

Przed trenerem Basińskim zadanie na nowe rozgrywki. – Niewykluczone, że trener też będzie grał w drużynie. Decyzja w tej kwestii jeszcze nie zapadła. Celem w nowym sezonie będzie zajęcie miejsca w ósemce – zapowiada prezes.

W okresie przygotowawczym do rozgrywek Znicz zmierzy się jeszcze w sparingu z GKS Łopiennik oraz z Frassatim Fajslawice, w drugiej rundzie Pucharu Polski na szczęblu Chełmskiego Oddziału LZPN.

(GROM)

W nowym sezonie drużynę Znicza Siennica Różana poprowadzi nowy trener Mirosław Basiński

FOT. ZNICZ SIENNICA RÓŻANA



Piąta na świecie

ZAPASY Wysokie piąte miejsce zawodniczki Cementu Gryfa Chełm podczas mistrzostw świata kadetek

Zawody rozegrane zostały w Budapeszcie. Wzięły w nich udział zawodniczki w wieku 15-17 lat. Bardzo dobry występ odnotowała Wiktoria Kamela z Cementu-Gryfa Chełm. To aktualna mistrzyni Polski, która tytuł mistrzowski w swojej kategorii wiekowej wywalczyła podczas finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Łodzi, które były jednocześnie mistrzostwami kraju kadetek. Chełmianka, startująca w kategorii 49 kg, tym samym obroniła mistrzowski tytuł wywalczony przed rokiem. Dobrze rokująca na przyszłość zawodniczka z Chełma rozpoczęła udział w turnieju na Węgrzech od starcia z reprezentantką Ukrainy Marią Yefremową, jak się okazało późniejszą mistrzynią świata. Górą była Ukrainka, która dotarła do ścisłego finału. To z kolei otworzyło drogę Kameli do dalszej rywalizacji. Chełmianka otrzymała szansę walki o podium

w repasażu. Z tej szansy zawodniczka Cementu-Gryfa skorzystała. Jej rywalką była zapaśniczka z Azerbejdżanu Nargiz Samadowa. Wiktoria nie zmarkowała okazji i położyła przeciwniczkę na łopatki. Tym samym otworzyła sobie drzwi do walki o brązowy medal mistrzostw świata. W decydującej walce o brąz zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm zmierzyła się z reprezentantką Turcji Sevim Akbas. Starcie było bardzo zacięte. W lepszej dyspozycji była rywalka z Bosforu wygrywając na punkty 10:6. Tym samym podopieczna trenera Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa zajęła wysokie piąte miejsce na świecie wśród najlepszych zawodniczek ze wszystkich kontynentów. Zdobyte w stolicy Węgier doświadczenie z pewnością zapoczątkuje podczas kolejnych zawodów w Polsce i poza jej granicami. (GROM)



W pierwszym meczu w igrzyskach w Tokio polscy siatkarze przegrali z Iranem 2:3

FOT. FIVB

Porażka na początek

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W pierwszym meczu w igrzyskach w stolicy Japonii reprezentacja Polski siatkarzy przegrała w pięciu setach z Iranem

Nie tak miała wyglądać inauguracja występu na najważniejszej imprezie czterolecia, zaś w przypadku obecnych igrzysk, pięciolecia. Jedynie po pierwszym secie Biało-Czerwoni zasłużyli na słowa pochwały. Lepsza była w nim reprezentacja Polski, której atak funkcjonował na poziomie 78 procent. Iran w kontrataku grał na 11 procent, co było bardzo słabym wynikiem.

Sytuacja odmieniła się diametralnie w drugiej partii. Od początku widać było, że inicjatywę zaczęli przejmować rywale. Irańczycy prowadzili 5:3, 10:7, 13:8. Polacy nie najlepiej radzili sobie w zagrywce, co było ułatwieniem dla przeciwni-

ka. Gra zespołu była bardzo czytelna. Autowy serwis Wilfredo Leona dał Iranowi prowadzenie 16:12. W tym secie, podobnie jak w kolejnym, górą byli rywale zwyciężając dwukrotnie 25:22.

Nadzieję na wygranie pierwszego starcia w igrzyskach dał Polakom zwycięski czwarty set (25:22). To, czego byliśmy świadkiem w tie-breaku, może być okrasą nie jednego spotkania. Rywalizacja była bardzo zacięta, trzymająca w napięciu do ostatniej akcji. Dość powiedzieć, że Irańczycy nie wykorzystali aż sześciu meczboli, Polacy – dwóch. Piąta partia zakończyła się przegraną mistrzów świata 21:23.

Porażka na początek igrzysk nie jest jeszcze tragedią, tym bardziej, że jak pod-

kreślają polscy siatkarze najważniejszym pierwsze jest wygrać ćwierćfinał. Do niego awansują po cztery najlepsze zespoły z każdej grupy.

Już dzisiaj o godzinie 7.20 Polska zmierzy się z Włochami. (GROM)

Polska – Iran 2:3 (25:22, 22:25, 22:25, 25:22, 21:23)

Polska: Kurek, Leon, Drzyzga, Śliwka, Kochanowski, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Łomacz, Semeniuk i Nowakowski.

Iran: Ebadipour, Marouf, Seyed, Ghafour, Mojarad, M. Salehi, Marandi (libero) oraz Kazemi, Sharifi i Karimisouchelmaei.

Wyniki 1. kolejki: grupa A: Włochy – Kanada 3:2 (26:28, 18:25, 25:21, 25:18, 15:11) • Japonia – Wenezuela 3:0 (25:21, 25:20, 25:15) • Polska – Iran 2:3 (25:18, 22:25, 22:25, 25:22, 21:23).

1. Japonia	1	3	3:0
2. Włochy	1	2	3:2
3. Iran	1	2	3:2
4. Polska	1	1	2:3
5. Kanada	1	1	2:3
6. Wenezuela	1	0	0:3

26 lipca: Iran – Wenezuela • Polska – Włochy (godzina 7.20, transmisja TVP, Eurosport) • Japonia – Kanada

Grupa B: Brazylia – Tunezja 3:0 (25:22, 25:20, 25:15) • Rosja – Argentyna 3:1 (21:25, 25:23, 25:17, 25:21) • USA – Francja 3:0 (25:18, 25:18, 25:22).

1. Brazylia	1	3	3:0
2. USA	1	3	3:0
3. Rosja	1	3	3:1
4. Argentyna	1	0	1:3
5. Francja	1	0	0:3
6. Tunezja	1	0	0:3

26 lipca: USA – Rosja • Francja – Tunezja • Brazylia – Argentyna.



Wiktoria Kamela – piąta zawodniczka mistrzostw świata w Budapeszcie

FOT. CEMENT GRYF-CHEŁM

Czekają na odbiór

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy solidnie przygotowują się do nowego sezonu. Na razie drużyna trenuje w starej hali MOSiR przy al. Partyzantów

Wjeżdżających do Puław od strony Lublina wita po prawej stronie nowa wybudowana hala miejska. Niestety, mimo wcześniejszych prognoz i zapowiedzi, na razie nie mogą z niej korzystać piłkarze ręczni Azotów Puław. Powód? Obiekt nie został jeszcze oddany do użytku. Nadal są problemy z jego odbiorem przez przeznaczone do tego służby.

Brązowi medalisci ciępliwie czekają i trenują w tzw. kurniku, jak niektórzy złośliwie mówią o obiekcie MOSiR. Trener Robert Lis nie oszczędza swoich podopiecznych. W minionym tygodniu drużyna dostała solidnie w kość. Oprócz zajęć w hali był też czas na biegi na stadionie. W sobotę ze-



Piłkarze ręczni Azotów ćwiczą formę... na rowerach

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

spół czekał 30-kilometrowy rajd rowerowy. Dopiero po jego zakończeniu i planowanej odnowie szczypiornisic mogli spokojnie odpocząć.

Nowymi twarzami Azotów są reprezentant Austrii leworęczny rozgrywający Boris Zivkovic (29 lat) i prawoskrzydłowy Dawid Fe-

deńczak (23 lata). Pierwszy przyszedł z mistrza Austrii ALPLA HC Hard, drugi z Sandra SPA Pogoni Szczecin. Z wypożyczenia do Stali Mielec powrócił rozgrywający Mateusz Flont. Piłkarz ponownie dołączył do drużyny seniorów i przygotowuje się do rozgrywek. (GROM)



FOT. CEMENT GRYF-CHEŁM

Wrócili z medalami

Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm Igor Shepetun i Piotr Lewandowski stanęli na najniższym stopniu podium podczas Międzynarodowego Turnieju Juniorów pamięci Ewgena Worka w zapasach w stylu klasycz-

nym. Zawody rokrocznie rozgrywane są w Tarnopolu na Ukrainie. O medale walczyły zespoły z Polski i Ukrainy. Udział w turnieju jest etapem przygotowań do mistrzostw świata juniorów, które rozegrane zostaną od 16 do 22 sierpnia w

Rosji. Areną zapaśniczych zmagani będzie usportowione miasto Ufa. Shepetun i Lewandowski do występu na Ukrainie przygotowani zostali przez trenerów Dariusza Jabłońskiego i Andrzeja Głęba.

(GROM)



Michał Soczyński (w środku) odniósł kolejne zwycięstwo w zawodowym ringu

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

Pięknie przedstawił się Europie

BOKS Michał Soczyński rozbił Matta Sena na słynnym londyńskim Wembley

Kamil Koziół

To był dopiero trzeci występ w zawodowym ringu zawodnika Starej Szkoły Boksu Lublin. Przypomnijmy, że pochodzący z Dorohuska bokser przez wiele lat był czołowym zawodnikiem w boksie olimpijskim. W tej odmianie był m.in. mistrzem Polski. Walkę o przepustkę do kwalifikacji olimpijskich przegrał jednak z Mateuszem Masternakiem, który później zresztą zrezygnował z możliwości ubiegania się o start w Tokio. Soczyński natomiast zdecydował się przejść na zawodowstwo. – Chcę wygrywać i rozpocząć nową karierę. W dłuższej perspektywie chcę walczyć o mistrzostwo świata.

Wiem, że już w dziesiątej walce mogę powalczyć o pas mistrza Europy. Sam jestem ciekawy, jak będzie wyglądała moja kariera – mówił przed pierwszą zawodową walką Michał Soczyński.

Szybko okazało się, że pięściarz z Dorohuska jest powiewem świeżego powietrza w polskim boksie zawodowym. Soczyński pokonał w imponującym stylu Piotra Rzymiana i Michała Czykiewicza. To pozwoliło mu otrzymać pierwszą szansę na wyjście poza granice naszego kraju. Pięściarz Starej Szkoły Boksu Lublin wykorzystał ją kapitalnie.

Walka na Wembley, w której rywalem Polaka był Matt Sen, była bardzo krótka i zakończyła się już w pierwszej

rundzie. Od pierwszego gongu podopieczny Władysława Maciejewskiego ruszył do ataku – bił na korpus i w ten sposób zmusił Brytyjczyka do otworzenia się. Szybko posłał go też kombinacją ciosów sierpowych na deski. Sędzia ringowy liczył Sena i pozwolił na wznowienie walki. To była błędna decyzja arbitra, bo Soczyński od razu doskoczył do przeciwnika i lewym sierpowym posłał przeciwnika na deski. 34-letni reprezentant gospodarzy kompletnie stracił świadomość i został odwieziony do szpitala. – Przede wszystkim to bardzo cieszę, że mogłem powalczyć na Wembley. Plan na tę walkę był przygotowany przez Władysława Maciejewskiego i myślę, że zrealizowałem go idealnie. Przed walką czułem dodatkowe emocje, bo startując poza granicami Polski pojawia się poczucie, że bije się za cały kraj. Co do nokautu, to uważam, że sędzia ringowy spóźnił się z reakcją. Kiedy zobaczyłem, że decyduje się wznowić walkę, to nie zastanawiałem się i ruszyłem na rywala. Tak trzeba robić w ringu, bo w innym wypadku to przeciwnik może posłać cię na deski – powiedział Michał Soczyński w rozmowie z ringpolska.pl.

W walce wieczoru podczas gali na Wembley Joy Joyce zmierzył się z Carlosem Takamem. W szóstej rundzie, po serii ciosów Joyce, sędzia przerwał walkę i przyznał zwycięstwo Brytyjczykowi.

Długa droga do medalu

KOSZYKÓWKA 3X3 Polacy w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio rozegrali już cztery mecze. Dwa z nich wygrali, a dwa zakończyły się ich porażką

Ekipa, która w stolicy Japonii startuje w składzie Michael Hicks, Szymon Rduch, Przemysław Zamojski i Paweł Pawłowski rozpoczęła imprezę od meczu z Łotwą. Biało-Czerwoni dobrze zaczęli i prowadzili 5:3. W kolejnych minutach to jednak rywale wykorzystywali wszystkie błędy naszych zawodników. Dodatkowym problemem był fakt, że Polacy przegrali walkę na tablicy, co sprawiło, że Łotysze wygrali ten mecz 21:14.

W drugim sobotnim występie Biało-Czerwoni zmierzali się z Japonią. Gospodarze to teoretycznie najsłabsza ekipa z ośmiu występujących w Tokio. Mimo to Azjaci sprawili naszym zawodnikom mnóstwo problemów. Bardziej właściwe wydaje się być stwierdzenie, że Polacy sami wpędzili się w kłopoty. Prowadzili już 16:9, ale rywale zdołali doprowadzić do dogrywki. W niej pierwszy punkt zdobyli Japończycy, ale dwa kolejne były już autorstwa Przemysława Zamojskiego, który zapewnił Polakom premierowy triumf.

Niedziela była dla naszych koszykarzy już znacznie lepszym dniem. Najpierw rozegrali bardzo dobry mecz z najmocniejszą w Tokio Serbią. Polacy wygrywali już 10:5, ale opadli z sił i przegrali 12:15. Duża w tym wina słabej skuteczności w rzutach z dystansu, których Biało-Czerwoni oddali olbrzymią ilością. Na szczęście humory poprawili sobie w drugim

niedzielnym występie, kiedy pewnie ograli 21:16 reprezentację Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego.

Po czterech spotkaniach w Tokio nasz zespół ma więc bilans 2-2. Kolejne dwa mecze grupowe Polacy rozegrają w poniedziałek. O godz. 12:05 zmierzą się z Chinami, a o godz. 15:25 z Holandią. Dwa pierwsze zespoły na zakończenie zmagania grupowych wywalczą bezpośredni awans do półfinału. Drużyny z miejsc 3-6 rywalizować będą w ćwierćfinale. (KK)

LUBELSKIE CUP

Lubelski Związek Koszykówki zapowiada turniej Lubelskie Cup 3x3 2021 jako jedno z największych wydarzeń koszykarskich w Lublinie tego lata. Ta impreza to cykl trzech turniejów dla specjalistów od koszykówki ulicznej, które mają wyłonić zwycięzcę. Pierwsze dwa będą miały charakter eliminacji, które wyłonią skład turnieju finałowego zaplanowanego na 11 września na Placu Teatralnym przy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Z każdej z imprez do decydującej rozgrywki awans uzyska 8 najlepszych ekip. Pierwszy turniej jest zaplanowany na 7 sierpnia na boiskach Orlik przy Szkole Podstawowej nr 43 przy ul. Śliwińskiego 5 w Lublinie. Drugi odbędzie się 21 sierpnia na boiskach Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22. Warto dodać, że udział w zmaganiach jest bezpłatny. Więcej informacji na stronie www.lzkosz.com.pl

Czas wrócić do pracy

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin dzisiaj rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu. David Dedek spotka się ze swoimi podopiecznymi nad Zalewem Zemborzyckim

To już pewna tradycja, że lublinianie rozpoczynają treningi od wspólnego biegania nad Zalewem Zemborzyckim. Ono jest zaplanowane na godziny przedpołudniowe. Wieczorem natomiast „czerwono-czarni” spotkają się w hali Globus, aby po raz pierwszy wspólnie potrenować z piłkami. Ten plan może ulec modyfikacji w przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych. – Czekam z wielką radością na początek okresu przygotowawczego i spotkanie z zawodnikami. Każdy z nich w trakcie wakacji pracował indywidualnie. Pierwsze dni będą okresem wejściowym. Trzeba do każdego zawodnika dopasować obciążenia treningowe – mówi David Dedek, opiekun Pszczółki.

Na dzisiejszych zajęciach zabraknie większości graczy zagranicznych. Na razie klub ma zakontraktowanych trzech cudzoziemców – Tweety Cartera, Jimmie Taylora i Thomasa Davisa. Z tego tercetu nad Zalewem Zemborzyckim obecny będzie tylko ten ostatni, który w Lublinie jest już od dłuższego czasu. Przypomnijmy, że kontrakty z Pszczółką mają podpisać jeszcze Sebastian Walda, Damian Jeszke, Bartłomiej Pelczar, Roman Szymański i Mateusz Dziemba. Wczoraj do tego grona dołączył także Mateusz Kostrzewski. 32-latek ostatnie dwa sezony spędził w PGE Spójnia Stargard. W poprzednich rozgrywkach średnio zdobywał blisko 11 pkt na mecz i miał 3,9 zbiórek i 1,3 asysty. Jednym z największych osiągnięć w jego karierze było

wywalczenie Pucharu Polski w barwach Stali Ostrów Wielkopolski. Wówczas został uznany za MVP finałowego turnieju.

Podopieczni Davida Dedka do nadchodzącego sezonu będą przygotowywać się głównie na własnych obiektach. Lublinianie na pewno pojadą do Dąbrowy Górniczej i Radomia. Rozważany jest również udział zespołu w Kasztelan Cup we Włocławku. W połowie sierpnia natomiast w hali Globus odbędzie się tradycyjny Memoriał Zdzisława Niedzieli. W nim oprócz Pszczółki zagrają jeszcze HydroTruck Radom, GTK Gliwice i MKS Dąbrowa Górnicza. Oprócz tego zespół ma zaplanowane jeszcze sparingi z Legią Warszawa oraz pierwszoligowym Sokołem Łańcut.

Nie jest wiadome, czy Pszczółka wystąpi w tym sezonie w europejskich pucharach. Przypomnijmy, że w poprzednim lublinianie grali w Koszykarskiej Lidze Mistrzów, w której jednak ponieśli komplet porażek. Teraz klub wysłał swoją aplikację do FIBA Europe Cup, najniższego w hierarchii z pucharów organizowanych pod egidą FIBA. Na taki ruch zdecydowały się również ekipy Legii Warszawa i Trefla Sopot. Nie jest znana liczba miejsc, jakie otrzyma Polska w tych rozgrywkach, a Pszczółka jest dopiero trzecia w kolejce do gry w tych zmaganiach – zarówno zespoły z Warszawy, jak i Sopotu ukończyły rywalizację w poprzednim sezonie na wyższych lokatach.

KAMIL KOZIÓŁ



Mateusz Kostrzewski (z piłką) w minionym sezonie w barwach PGE Spójnia Stargard dotarł do finału rozgrywanego w Lublinie turnieju Suzuki Puchar Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Całe miasto czeka na peleton

KOLARSTWO Tour de Pologne rusza 9 sierpnia. Wyścig rozpocznie się etapem wiodącym z Lublina do Chełma. Dzień później peleton wystartuje z Zamościa, a finiszować będzie w Przemyśle

Kamil Kozioł

I właśnie temu wydarzeniu była poświęcona piątkowa konferencja prasowa. Kolarze wystartują z Rynku Wielkiego w Zamościu punktualnie o godz. 13.50. Najważniejszy wyścig w Polsce wraca do tego miasta po 26 latach przerwy. – To wielka nobilitacja i radość, że taka impreza zawitała do naszego miasta – mówił prezydent Zamościa Andrzej Wnuk na oficjalnej stronie wyścigu.

Warto wspomnieć, że tego dnia kolarze po województwie lubelskim będą się kręcić jeszcze przez blisko dwie godziny i odwiedzą m.in. Krasnobród (premia lotna), Wólkę Hucińską (premia górską) i Józefów (premia lotna). Finisz tego odcinka jest planowany w Przemyśle, a ostatnie metry prowadzą po liczącym 15 procent nachylenia podejściu. – Dzięki wyścigowi chcemy promować Polskę. Zamość jest warty pokazania i dzięki transmisji telewizyjnej przekaz trafi nie tylko do Europy, ale też do obu Ameryk i Afryki. Mamy możliwość promocji Zamościa na szeroką skalę. To wielka wartość tego wyścigu. Cieszę się bardzo z tego, że nawiązaliśmy współpracę z województwem lubelskim. Wielkie podziękowania chciałem przekazać dla pana Jarosła-



Tegoroczny Tour de Pologne rozpoczyna się 9 sierpnia w Lublinie

FOT. ARCHIWUM

wa Stawiarskiego, marszałka województwa lubelskiego, prezydentom miast Chełma, Lublina, Zamościa, jak i wszystkim gospodarzom: wójtom, burmistrzom – powiatów i gmin, przez tereny których przejedzie wyścig. Będzie to na pewno wspaniałe widowisko sportowe i promocja Rostocza na całym świecie – powiedział oficjalnej stronie wyścigu Czesław Lang.

Sportowe święto w Zamościu ruszy już dzień wcze-

śniej. W poniedziałek na Rynku Wielkim odbędzie się koncert zespołu KoNoPiAnS. To zespół, który powstał 1996 r. w Czeladzi. Grupa brała udział we wszystkich liczących się festiwalach muzycznych w Polsce, w tym w Przyszłości Woodstock.

RUSZA Z PLACU ZAMKOWEGO

Przypomnijmy, że Tour de Pologne rozpoczyna się 9 sierpnia w Lublinie. Start honorowy jest zaplanowany na

godz. 13.10 na Placu Zamkowym. Start ostry ma nastąpić na ul. Zemborzyckiej. Po opuszczeniu stolicy regionu zawodnicy udadzą się na południe i przejadą m.in. w okolicach Zalewu Zemborzyckiego. Następnie udadzą się do Bychawy. Pierwsza premia lotna jest zaplanowana na 47 km w Batorzu. Trzy kilometry później w Błażku cyklści powalczą o pierwsze punkty w klasyfikacji górskiej. Na 65 km, w Antolinie, zaplanowana jest kolejna premia górską,

a chwilę dalej, w Godziszowie, o punkty powalczą sprinterzy. Dalej kolarze pojadą m.in. przez Chrzanów czy Hutę Turobińską. Wreszcie na 105 km w Hosznii Abramowskiej jest zaplanowana premia górską trzeciej kategorii. Następnie peleton czeka chwila spokoju. Pewien ruch powinien pojawić się dopiero w Krasnymstawie, gdzie jest zaplanowana lotna premia. Później kolarze przejadą przez Rejowiec i wjadą do Chełma, gdzie powalczą na finiszu zaplanowanym na brukowanym podejściu. Wstępny plan zakłada, że kolarze na ul. Lubelskiej będą walczyć o zwycięstwo tuż przed godz. 19.

TRASA TOUR DE POLOGNE 2021

- **I etap, 9 sierpnia:** Lublin – Chełm, 219 km
- **II etap, 10 sierpnia:** Zamość – Przemyśl, 200 km
- **III etap, 11 sierpnia:** Sanok – Rzeszów, 226 km
- **IV etap, 12 sierpnia:** Tarnów – Bukovina Resort, 160 km
- **V etap, 13 sierpnia:** Chochół – Bielsko-Biała, 173 km
- **VI etap, 14 sierpnia:** Katowice – Katowice, jazda indywidualna na czas, 18 km
- **VII etap, 15 sierpnia:** Zabrze – Kraków, 145 km.

Wicemistrz okazał się zbyt mocny

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna wyraźnie przegrał z TME UKS SMS Łódź

Konfrontacja z wicemistrzem Polski była bardzo prestiżowa, ale trzeba pamiętać, że do rozpoczęcia ligowego sezonu zostało jeszcze dużo czasu. W Górniku w lecie zaszło mnóstwo zmian, więc ekipa Roberta Makarewicza wciąż się zgrywa. Widać to było zresztą w trakcie niedzielnej rywalizacji.

Jego początek był chaotyczny, a jego efektem był gol stracony w 14 min. Jego autorką była Nadia Krezyman. Gospodynie nie zdążyły się jeszcze otrząsnąć, a już straciły kolejną bramkę. Tym razem zdobyła ją Gabriela Grzybowska, która wykorzystała rzut karny. Pod koniec pierwszej połowy natomiast na 3:0 trafiła Wiktoria Zieniewicz.

W przerwie w składzie Górnika zaszło mnóstwo zmian, które przyniosły pozytywny skutek. Łęcznianki zaczęły grać szybciej i bardziej agresywnie. Przyjezdne nie miały już tyle miejsca na boisku i często gubiły się



w rozegraniu piłki. Gospodynie długo nie potrafiły tego wykorzystać. Zrobiła to wreszcie w 81 min zawodniczka testowana.

Na razie jednak piłkarzki Górnika w najbliższych dniach będą ćwiczyć na własnych obiektach. Wraz z początkiem sierpnia ze-

Roksana Ratajczyk jest jedną z zawodniczek, które zdecydowały się pozostać w Łęcznej na kolejny sezon

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spół opuści Łęczną i uda się na tygodniowe zgrupowanie w Wiśle. Po drodze zagra jeszcze w Rzeszowie z pierwszoligową Resovią. 4 sierpnia w Wiśle zaplanowany jest sparing ze spadkowiczem z Ekstraligi, TS ROW Rybnik. Podsumowaniem obozu ma być sparing z I.FC Slovácko Uherské Hradiště, który wystartuje w eliminacjach Ligi Mistrzyń. Ekstraliga ruszy natomiast 14 sierpnia. Górnik w pierwszej kolejce podejmie na własnym stadionie GKS Katowice.

(KK)

GKS Górnik Łęczna – TME UKS SMS Łódź 1:3 (0:3)

Bramki: zawodniczka testowana (81) - Krezyman (14), Grzybowska (22 z karnego), Zieniewicz (43)

Górnik w I połowie: Zielińska – Skupień, Górnicka, Siwińska, Kaza-

nowska, Giętkowska, Kaczor, Litwiniec, Ratajczyk, Lefeld, Posiewka.

Górnik w II połowie: Palińska – Jezioro, Głęb, Siwińska (60 Lefeld), Zawadzka, Giętkowska (60 Skupień), Frączak, Osajkowska, Ratajczyk (60 Dębińska), zawodniczka testowana, Duchnowska.

UNIA W II LIDZE

Unia Lublin zastąpi Widok Lublin w grupie południowej II ligi. – 17 lipca 2021 Zarząd PZPN oficjalnie zakończył procedurę przejęcia przez KKP Unia Lublin sekcji piłki nożnej kobiet Widoku Lublin. Cel w postaci podniesienia poziomu sportowego piłki nożnej kobiet w mieście Lublin poprzedziły rozmowy w przyjaznej atmosferze. W tym miejscu pragniemy podziękować Panu Prezesowi Jackowi Skrzyniarzowi oraz trenerom Piotrowi Rodakowi i Pawłowi Porzuckowi za współpracę w tym zakresie. Serdecznie witamy wszystkie zawodniczki Widoku, które od bieżącego sezonu będą reprezentować barwy Unii Lublin na poziomie II ligi kobiet – napisano w oficjalnym oświadczeniu na profilu facebookowym Unii Lublin.

Wartościowy obóz

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor Perła Lublin wrócił ze zgrupowania w Spale

W tym cenionym ośrodku przygotowań brązowe medalistki mistrzostw Polski spędziły łącznie sześć dni. Przez cały czas trenowały niemal w komplecie, chociaż z powodu strajków w Portugalii, z opóźnieniem do Spaly dotarła Jaqueline Anastacio. Oczywiście z przyczyn zdrowotnych w Spale nie było Joanny Szarawagi, a dłuższe wolne dostały młode Maria Szczepaniak i Edyta Byzdra.

W Spale zespół dużo pracował nad przygotowaniem fizycznym, chociaż nie zabrakło też treningów typowych dla piłki ręcznej. – Trenerzy wyglądają na zadowolonych i mówią nam o swoich pozytywnych obserwacjach. My też same z siebie jesteśmy zadowolone, a precyzyjnie mówiąc, z tego, jaką pracę włożyliśmy w ostatnich dniach – opowiada na łamach klubowej strony kapitan MKS FunFloor Perła Lublin Weronika Gawlik.

Mimo napiętego harmonogramu zespół znalazł też czas na integrację. To był bardzo ważny element, zwłaszcza, że w lecie skład MKS uległ dużej przemianie. Zajęcia integracyjne odbyły się m.in. w środowy wieczór. – Integracja była bardzo udana, tak jak i cały ten obóz. Znamy się z nowymi zawodniczkami, czy z ligowych parkietów, czy z reprezentacji. To nie są piłkarki anonimowe, więc mogą śmiało wejść do naszego zespołu – tłumaczy klubowej stronie Weronika Gawlik.

W weekend podopieczne Moniki Marzec miały wolne od treningów i mogły nacieszyć się czasem spędzonym z rodzinami czy znajomymi. Od poniedziałku natomiast już ruszają z kolejnymi zajęciami. Sierpień będzie okresem intensywnych sparingów. W dniach 6-7 sierpnia lublinianki wezmą udział w turnieju w Łaziskach Górnych, gdzie oprócz nich wystąpią jeszcze Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Korona Kielce i KPR Ruch Chorzów. Tydzień później zespół uda się do czeskiego Mostu na Porcelain Cup. To dobrze obsadzona impreza, w której zagrają rumuńska Gloria Bistrita, niemiecki Thuringer HC i miejscowy Banik Most. Na trzeci weekend sierpnia zaplanowany jest z kolei turniej w Kielcach, a towarzyskie granie w tym miesiącu dopełni jeszcze sparing z Piotrcovią.

Superliga ruszy 8 września, a MKS w pierwszym spotkaniu zagra na wyjeździe z Suzuki Korona Handball Kielce. Kilka dni później podopieczne Moniki Marzec udadzą się do Jarosławia na mecz z miejscowym Eurobud JKS. Pierwszy raz w hali Globus szczypiornistki MKS zaprezentują się 18-19 września, kiedy zmierzą się z Młynami Stośław Koszalin.

KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1845

pierwszy transatlantycki parowiec pasażerski „Great Britain” wypłynął z Liverpoolu do Nowego Jorku w swój dziewiczy rejs

1882

prapremiera opery „Parsifal” Richarda Wagnera

1928

urodził się Stanley Kubrick, amerykański reżyser filmowy

1943

urodził się Mick Jagger, brytyjski wokalista, członek zespołu The Rolling Stones

1945

urodziła się Helen Mirren, brytyjska aktorka, zdobywczyni Oscara dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej („Królowa”)

1971

rozpoczęła się załogowa misja księżycowa Apollo 15. Skład załogi: David R. Scott, Alfred M. Worden, James B. Irwin

1974

premiera 1. odcinka serialu telewizyjnego „Janosik” w reżyserii Jerzego Passendorfera

2010

w Monachium odbyła się prezentacja samochodu sportowego Audi A7

2016

w Krakowie rozpoczęły się 31. Światowe Dni Młodzieży.

93

minuty to czas trwania filmu „Wejście smoka” w reżyserii Roberta Clouse’a. W roli głównej: Bruce Lee. Film swoją premierę miał 26 lipca 1973 roku



FOT. NETFLIX

Wiedźmin: Zmora Wilka

DO ZOBACZENIA 9 lipca, podczas pierwszego w historii WitcherConu Netflix nie tylko podał datę premiery 2. sezonu serialu Wiedźmin (17 grudnia), ale też zapowiedział film anime „Wiedźmin: Zmora Wilka”. Ten przedstawia świat Wiedźmina z

szerszej perspektywy – to historia młodego Vesemira; późniejszego mentora Geralta. Kiedy na Kontynencie pojawia się nowe zagrożenie Vesemir dowiaduje się, że w wiedźmińskiej pracy chodzi o coś więcej niż tylko o pieniądze...

Producentem i scenarzystą filmu jest Beau de Mayo, współproducentami są Lauren Schmidt Hissrich oraz Kwang Il Han ze Studia Mir, który jest także reżyserem filmu. Teraz Netflix ogłosił polską obsadę głosową filmu:

- Vesemir - Kamil Pruban
- Tetra - Ewa Prus
- Deglan - Marek Karpowicz
- Lady Zerbst - Ewa Kania
- Narrator - Piotr Borowiec

Premiera: w poniedziałek, 23 sierpnia, na Netflix.

Sylwestrowy koncert we wrześniu

MUZYKA Jean-Michel Jarre zapowiada premierę koncertu „Welcome to the Other Side”, który odbył się w minionego Sylwestra w wirtualnej katedrze Notre-Dame w Paryżu. 10 września to spektakularne widowisko ukaże się na CD, Blu-Ray oraz limitowanym winylu

Koncert w wirtualnej katedrze przyciągnął ponad 75 milionów widzów na całym świecie. Artysta zaprojektował specjalną scenę VR, a całe przedsięwzięcie było dostępne w telewizji, radiu, internecie oraz przy użyciu specjalnych okularów i słuchawek VR.

Podczas sylwestrowego występu na żywo zagrał utwory pochodzące z nominowanego do nagrody Grammy albumu „Electronica” oraz klasyki z płyt „Oxygène” oraz „Equinoxe”. 10 września ukaże się on na winylu oraz zestawie CD i Blu-Ray, gdzie znajdzie się bonusowy materiał MasterClass z Jarrem, na którym zdradza tajniki realizacji spektaklu. Będą też materiały zza kulis i dostęp do nagrania w wersji binauralnej do pobrania.

W nadchodzących tygodniach, przed wydaniem koncertu, Jean-Michel Jarre ujawni kilka cyfrowych singli



FOT. LOUIS ADRIEN LE BLAY/SONY MUSIC

, w tym utwory „Herbalizer”, „Oxygene 19” oraz „Zero Gravity”, które będą dostępne jako nagrania binauralne po raz pierwszy.

„Świat był w zamknięciu, a my wszyscy żyliśmy w

izolacji w swoich domach, które stały się centralnym punktem naszego życia i jedyną przestrzenią, w której musieliśmy zachować jakąś formę normalności. Gdzie praca, rodzina, mi-

łość, wypoczynek i zabawa były zawarte w czterech ścianach. Dzieliłiśmy się i wchodziliśmy w interakcję ze światem zewnętrznym za pośrednictwem ekranów telewizorów, kompu-

terów oraz smartfonów. Jako muzyk, performer, oraz twórca wydarzeń koncertowych, podobnie jak wszyscy moi rówieśnicy potrzebowaliśmy tworzyć, występować i dzielić się z wami swoją twórczością, to jedyne powołanie, jakie znam...” - mówił Jean-Michel Jarre, który w czerwcu otrzymał Order Narodowy Legii Honorowej z rąk prezydenta Francji, Emmanuela Macrona.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Wyprawa do Strefy

GRAMY Za kilka dni gra Chernobylite będzie miała premierę na PC. Twórcy nie zapominają jednak o PlayStation 4 i Xbox One

Gra Chernobylite polskiego studia The Farm 51 już 28 lipca ukaże się na PC. Jest też data premiery na konsole PlayStation 4 i Xbox One. To 7 września. W obu przypadkach będzie dostępna wersja cyfrowa, a na PlayStation 4 także pudełkowa, gdzie poza grą znajdziemy także mapę Zony, cyfrowe pocztówki, cyfrowy artbook The Art of Chernobylite.

„To niesamowite obserwować, jak oryginalny pomysł na Chernobylite, które miało być interaktywnym dokumentem w VR, przekształcił się w pełnowartościową grę, która wkrótce będzie dostępna na różnych platformach” - komentuje Wojciech Pazdur, szef dewelopmentu w The Farm 51. „Nie możemy się



FOT. THE FARM 51

doczekać aż gracze zaczną eksplorować odtworzoną w zniwalać piękny sposób czarnobylską Strefę Wykluczenia”. Co nas czeka w grze? 26 kwietnia 1986 roku o godzinie 1:23 czasu ukraińskiego

doszło do katastrofy w Czarnobylu. Igor, bohater gry Chernobylite był wówczas jednym z młodych fizyków pracujących w elektrowni. Niestety: na skutek wybuchu stracił swoją ukochaną. 30 lat później postanawia wyruszyć do Czarnobylskiej Strefy



Wykluczenia, by uporać się z przeszłością... Twórcy określają swoją grę jako science-fiction survival horror RPG rozgrywaną się w czarnobylskiej Strefie Wykluczenia. Podczas naszej przygody zwiedzimy Zonę, poznamy stalkersów i

będziemy walczyć z żołnierzami, dziwnymi stworzeniami niebezpiecznym środowiskiem. Chernobylite ma łączyć walkę ze skradaniem i sztuką przetrwania. Będzie też budowanie bazy i wytwarzanie przedmiotów. (RAD)